Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Piątek, 16 listopada 1934 - Nr. 261

Dzień Pomorski

12 stron

Rok VI cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego z 1920 roku

wykładnią ideową obozu państwowego

W dniu Święta Niepodległości słuchacze audycyj radjowych przeżywali podniosły moment. Oto Polskie Radjo miało doskonały pomysł przypomnienia społeczeństwu słów, wygłoszonych dn. 11 stycznia 1920 roku przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. Wygłosił je podówczas Józef Piłsudski w Lublinie z racji uroczystości uniwersyteckich.

Słowa te, wypowiedziane przed niemal 14 laty, wtedy, kiedy jeszcze nie ścichł szczęk oręża, kiedy armję polską czekały jeszcze ciężkie doznania walk o granice, zakończonych walnem zwycięstwem — słowa te dziś brzmią jakby rewelacja. Dowodzą one bowiem owej genjalnej intuicji Wielkiego Budowniczego Polski, owego niezwykłego daru przewidywania przyszłości, jaki stanowi o genjuszu Wodza Narodu. W słowach tych bowiem, które Józef Piłsudski wypowiedział w styczniu 1920 roku, mieści się wszystko, co potem w ciągu 14 lat stało się w Polsce, jest w nich już zapowiedź i maja 1926 roku i ukrócenia swawoli partyjnej we wrześniu 1930 roku, jest w nich zapowiedź stworzenia wielkiego obozu państwowego po rozgromieniu oligarchji sejmowładczej i jest zapowiedź kierunku naszej polityki zagranicznej, wyzwolonego z małości i małostkowości pogrobowców „ugody“, uważających wskrzeszone państwo wciąż jeszcze za „klienta“ możnych „protektorów“.

Cóż bowiem wtedy Józef Piłsudski powiedział społeczeństwu?

— „Jednem z przekleństw — rzekł — naszego życia, jednem z przekleństw naszego budownictwa państwowego jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków... Polaków przyzwyczajonych do życia według obcych szablonów, według obcych, narzuconych sposobów życia i metod postępowania...“

Diagnoza ta trafiała w sedno rzeczy i biczowała owo życie publiczne, jakie przed majem 1926 roku starała się ukształtować w Polsce garść ludzi, przyzwyczajonych do „obcych szablonów“ i gatunkujących Polaków „na kilka rodzajów“. Pamiętamy wszak te czasy, kiedy każdy z przywódców partyjnych miał przed oczyma „ideał“ Polski, ukształtowanej wedle barwy partyjnej, to „czerwonej“, to „białej“, to „zielonej“, to „czarnej“. Pamiętamy ów krzykliwy i namiętny wyścig do mety władzy wszystkich tych nie kilku a kilkunastu „rodzajów Polaków“, owe koszmarne przetargi i kompromisy, ową deprawację życia publicznego, te skłębione i żądzą dygnitarstw dyszące środowisko, w którem tak dobrze czuli się „nakręcacze konjunktur“ politycznych, od Korfantego i Witosa po Stanisława Grabskiego.

Już w styczniu 1920 roku Józef Piłsudski przewidział te orgje, gdy zwracał się do społeczeństwa ze słowami:

— „Uderzmy się w piersi! Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materjalnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi wielkie pytanie: czy ma być państwem równorzędnem z wielkiemi potęgami świata, czy ma być państwem małem, potrzebującem opieki możnych....“

Czyż w tych słowach jakby w proroczem widzeniu nie widzimy zapowiedzi przerwania niesamowitego widowiska przedmajowych czasów i zapowiedzi działań, mających stworzyć zarówno materjalną bazę do przetrzymania kryzysu gospodarczego, jak też i takiej polityki zagranicznej, któraby wyzwoliła nas z „kompleksu małej wartości“, z roli „klienta“, czlapiącego bezkrytycznie za każdym „protektorem“.

Już w styczniu 1920 r. Józef Piłsudski uświadamiał sobie w całej pełni konieczność konsolidacji wewnętrznej w Polsce i stabilizacji rządu silnego i mającego wyraźną fizjognomję ideową.

— „**Idzie** — tłumaczył wtedy społeczeństwu — **o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia wzajemnych ustępstw, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic“, że swoboda musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nietylko przy swojem się upierać“.**

Oto wykładnia ideowa, którą w szereg lat potem podejmie i zrealizuje w czynie obóz państwowy. W miejsce ludzi, niezdolnych do „ofiary ze swoich przekonań“, w miejsce fetyszyzmu „swobody“, pojmowanej jako prawo do swawoli i warcholenia — powstaje obóz twórczej pracy państwowej, obóz ponadpartyjny, a twardo przeciwstawiający się wskrzeszaniu w wolnej Polsce przywar staroszlacheczyzny, rozbujałego indywidualizmu, jako „źrenicę wolności“ traktującego — swobodę hamowania władzy w jej żmudnej drodze do mocarstwowej Polski.

Stary Sącz

ofiarował swe obywatelstwo honorowe Marszałkowi Piłsudskiemu

Nowy Sącz, 15. 11. (PAT). W dniu Święta Niepodległości odbyło się w Starym Sączu uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem rada postanowiła jednogłośnie nadać obywatelstwo honorowe p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Uchwałę przyjęto przy niemilknących oklaskach.

B. premjer Jędrzejewicz w Poznaniu

wygłosi odczyt „O rzeczach wielkich i małych"

(o) **Poznań,** 15. 11. (Tel. wł.) **Były premjer Jędrzejewicz wygłosi w nadchodzącą sobotę w auli Uniwersytetu Poznańskiego odczyt „O rzeczach wielkich i małych“. W niedzielę b. premjer Jędrzejewicz wygłosi drugi odczyt i zwiedzi lokale organizacyj młodzieżowych.**

RWD 9 kapitana Bajana

na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu

Warszawa, 15. 11. (Pat). Wczoraj odleciał do Paryża pilot Chorzewski, i Dulęba na samolocie RWD 9, na którym brał udział w tegorocznym Challenge'u kpt. Bajan. Samolot ten będzie umieszczony na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu.

Dyrekcja ceł w Poznaniu

obejmuje swą działalnością Pomorze

Warszawa. 15. 11. (Pat). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 13 bm. uchwaliła rozporządzenie o organizacji w zakresie działania okręgowych władz celnych drugiej instancji. Na podstawie uchwalonego przez Radę Ministrów rozporządzenia okręgowemi władzami celnemi drugiej instancji są dyrekcje ceł, m. in. Dyrekcja Ceł w Poznaniu dla obszaru województwa pomorskiego i poznańskiego oraz powiatów wieluńskiego z województwa łódzkiego. Dyrekcja Ceł w Gdańsku na obszar W. M. Gdańska.

W dalszym ciągu rozporządzenie ustala podział dyrekcyj na wydziały oraz kompetencje poszczególnych wydziałów.

„Fundacja im. Jakóba hr. Potockiego“

nieść będzie pomoc cierpiącej ludzkości

Warszawa 15. 11. (PAT). Decyzją z dnia 30 października 1934 r. p. Minister Opieki Społ. zatwierdził fundację pod nazwą „Fundacja im. Jakóba hr. Potockiego“. Fundacja została powołana do życia przez Jakóba Ksawerego Aleksandra Potockiego, zmarłego dnia 28 września 1934 r., który w testamencie publicznym z dnia 22 września 1934 roku cały swój majątek przeznaczył na utworzenie instytucji, której celem w myśl statutu, dołączonego do testamentu, zatwierdzonego przez p. Ministra Opieki Społ. łącznie z zatwierdzeniem fundacji jest niesienie cierpiącej ludzkości pomocy przez popieranie rozwoju skutecznej walki z chorobami ze szczególnem uwzględnieniem gruźlicy i nowotworów złośliwych. Cel ten realizowany będzie w myśl zasad szczegółowo podanych w akcie i statucie fundacyjnym.

Regulamin wyborczy

do wydziałów powiatowych

(o) **Warszawa,** 15. 11. (Tel. wł.) W Dzienniku Urzędowym ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do wydziałów powiatowych i regulaminu wyborczego sołtysów i podsołtysów, w województwach krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, pomorskiem i poznańskiem.

Wielki krzyż orderu Leopolda II.

na piersiach min. Kościałkowskiego

Warszawa 15 11. (PAT). Dnia 14 listopada br. poseł belgijski wicehrabia Davignon odwiedził p. ministra Kościałkowskiego, któremu wręczył odznakę wielkiego krzyża orderu Leopolda II, nadanego p. ministrowi przez J. Król. Mość. Leopolda III, króla Belgów, jako byłemu prezydentowi stoł. m. Warszawy.

Ambasador Bastianini

odznaczony wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski

Warszawa 15 11. (PAT). W związku z otwarciem instytutu kultury włoskiej, dyrektor protokółu dyplomatycznego z polecenia Pana Prezydenta RP. wręczył ambasadorowi Italji p. Giuseppe Bastianini odznakę wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

5 miljon. zł więcej niż we wrześniu

wyniosły wpływy budżetowe w październiku

Warszawa 15 11. (PAT). Ogółem wpływy budżetowe w październiku br. łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej z zarachowaniem na budżet Ministerstwa Skarbu osiągnęły tak jak i wydatki 179,5 milj. zł., a więc były wyższe, niż we wrześniu o 5,0 milj. złotych.

Z pobytu przemysłowców węglowych brytyjskich w Polsce

(o) **Warszawa** 15. 11 (tel. wł.) Onegdaj po południu i wczoraj rano odbywały się narady przemysłowców węglowych brytyjskich i polskich w specjalnej podkomisji. Zastanawiano się nad szczegółami wysuniętych wzajemnie zasad porozumienia. Wczoraj po południu odbyła się konferencja, która rozpatrywała wyniki, dotyczące rokowań. Dziś część delegacji angielskiej oraz dyrektor departamentu Faulkner udadzą się do zagłębia węglowego celem zwiedzenia kilku kopalń, a w dalszym ciągu odwiedzą Kraków. Pozostali członkowie delegacji angielskiej, nie biorących udziału w wycieczce do zagłębia węglowego wyjeżdżają dnia 15 bm. do Anglji.

Akcja kredytowo - budowlana

na komitecie ekonomicznym ministrów

Warszawa, 15. 11. (Pat). W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów prof. Leona Kozłowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone ustaleniu polskiej akcji kredytowo - budowlanej na rok 1935.

Polska weźmie udział w hokeyowych mistrzostwach świata

Warszawa 15. 11. (PAT). Jak się dowiadujemy, Polska zgłoszona została do hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w styczniu w Davos.

Kto wygrał?

I-szy dzień ciągnienia II klasy 31 Loterji

Warszawa, 15. 11. (PAT). Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia II klasy 31 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące wygrane padły na n-ry:

Zł 50 tys. wygrał nr. 75778.

Po 10 tys. n-ry: 7836, 113887, 133580.

Po 5 tys. zł n-ry: **56939, 126402.**

Ambasador Rzeszy w Warszawie i Ambasador Rzplitej w Berlinie

złożyli swe listy uwierzytelniające

Warszawa, 15. 11. (Pat). Dnia 14 listopada o godzinie 13 **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim J. E. Hans Adolfa von Moltke, ambasadora Rzeszy Niemieckiej, który złożył swe listy uwierzytelniające.**

P. Ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokółu p. **Romera** samochodem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzony **przez trębaczy** na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady niemieckiej radca **Schliep**, radca **Kruemmer**, sekretarz von **Scheliha**, sekretarz dr. **Gregor**, gen. **Schindler** — attache wojskowy, kpt. **Kinzel**, zastępca attache wojskowego i kpt. **Hartman** — adjutant Pana Prezydenta R. P.

Po odegraniu fanfary przez trębaczy orszak ruszył ulicą Piusa, Al. Ujazdowskiemi, Krakowskiem Przedm. i Nowym Światem ku Zamkowi.

Na dziedzińcu zamkowym **bataljon piechoty 30 pułku** ze sztandarem i muzyką, pod dowództwem płk. Grzędzińskiego i kpt. Krzyżanowskiego oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec zamkowy, orkiestra odegrała hym niemiecki.

U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoi. W sieni górnej oddział kompanji zamkowej oddawał honory. U wejścia do apartamentów w sali oficerskiej oczekiwał na ambasadora zastępca komendanta miasta mjr. Czuruk w otoczeniu oficerów. Zastępca dyrektora protokółów p. Rajnold Przeździecki i radca Łubieński witali Ambasadora u wejścia do sali Canaletta, u progu zaś następnej sali dyrektor kancelarji cywilnej Świerzawski i szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski. W sali tronowej wyszedł na spotkanie Ambasadora minister Spraw Zagranicznych p. **Józef Beck** w towarzystwie radcy Morstina. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie p. premjera prof. **Kozłowskiego**, oraz ministrów: Przemysłu i Handlu **Floyar-Rajchmana**, Komunikacji — **Butkiewicza** i Poczt i Telegrafów — **Kalińskiego.**

J. E. Ambasador Niemiecki, wprowadzony do sali rycerskiej przez Ministra Spraw Zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protókółu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, **wygłosił przemówienie**, w którem podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych w Warszawie i Berlinie do rangi ambasad jest znamienną oznaką szczęśliwego rozwoju stosunków między krajami.

Na przemówienie ambasadora Moltkego, odpowiedział Pan Prezydent, dając wyraz swemu zadowoleniu, że właśnie p. Moltkemu przypadło w udziale pozostać nadal w Polsce w tym nowym zaszczytnym charakterze, oraz podkreślając, że równoczesne podniesienie naszych przedstawicielstw w Berlinie i w Warszawie do rangi ambasad, jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków między obu krajami, zapoczątkowanego deklaracją z dnia 26 stycznia br., rozwoju, dającego już dodatnie wyniki w kształtowaniu się przyjaznego sąsiedzkiego współżycia Polski i Niemiec. Współżycie to, oparte na rozumieniu wzajemnych interesów i obopólnym szacunku, służy równocześnie sprawie powszechnego pokoju.

Po przemówieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił Ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej. Po skończonej audjencji Ambasador odprowadzony został z temi honorami, jak przy przybyciu, poczem orszak powrócił do gmachu ambasady.

Warszawa, 15. 11. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych ambasador Rzeszy Niemieckiej von Moltke wpisał się do księgi audjencjonalnej w Belwederze.

Berlin, 15. 11. (PAT). **Wczoraj o godzinie 12 w południe dokonał ambasador Rzplitej w Berlinie Józef Lipski wręczenia listów uwierzytelniających niemieckiemu kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi.** Uroczystość odbyła się zgodnie z ceremonjałem w „Domu Prezydenta". Ambasadorowi Lipskiemu towarzyszyli wszyscy członkowie ambasady Rzplitej w Berlinie. Z gmachu ambasady udał się minister Lipski w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego p. Basewicza oraz dwóch członków urzędu spraw zagr. Rzeszy do „Domu Prezydenta", gdzie na dziedzińcu oddał mu honory wojskowe oddział Reichswehry. Ambasador, wręczając listy kanclerzowi Hitlerowi, wygłosił mowę, w której m. in. stwierdził, że decyzja, powzięta przez rządy polski i niemiecki, by przedstawicielstwa w obu stolicach podnieść do rangi ambasad, przyjęta z zadowoleniem przez opinję naszych krajów, jest wyrazem pomyślnego rozwoju stosunków pomiędzy obu naszemi państwami.

Niemiecki kanclerz Rzeszy odpowiedział ambasadorowi Lipskiemu, również stwierdzając w podniesieniu obu przedstawicielstw niemieckiego i polskiego do rangi ambasad pomyślny znak dla szczęśliwego rozwoju, jaki przyjęły stosunki między naszemi krajami. Nowe ukształtowanie się tych stosunków, opierające się na zgodnej decyzji rządów niemieckiego i polskiego, wobec rozlicznych trudności w obecnem politycznem położeniu Europy posiada całkiem specjalne znaczenie. Jest ono nie tylko zdolne służyć z korzyścią interesom obu krajów, lecz również być ważnym czynnikiem dla zabezpieczenia ogólnego pokoju.

Opozycja chorwacka

godzi się na współpracę z rządem Jugosławji

Białogród, 15. 11. (PAT). W dn. 13 bm. opozycja chorwacka złożyła na ręce regenta księcia Pawła deklarację, w której podano warunki, po przyjęciu których opozycja zgodzi się na współpracę z rządem. Warunki te są następujące: 1) amnestja dla przywódcy opozycji Maca, 2) całkowita zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Deklarację podpisał katolicki arcybiskup Zagrzebia ks. dr. Bauer oraz senator Swerluga.

Ponad Atlantykiem

O stałą komunikację lotniczą z Europy do Ameryki

Londyn, 15. 11. (Tel. wł). W dniach najbliższych mają rozpocząć się w Londynie rozmowy w sprawie zorganizowania linji lotniczej przez Atlantyk z Europy do Ameryki ze specjalnem lotniskiem pośredniem w Grenlandji. W rozmowach tych wezmą udział przedstawiciele lotnictwa komunikacyjnego Ameryki, Anglji i Danji.

Angielscy piłkarze pokonali mistrza świata — Włochy

Sensacyjnemu meczowi przyglądało się 70 tysięcy publiczności

Londyn 15 11 (PAT). W środę odbył się w Londynie niecierpliwie oczekiwany sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglji a mistrzem świata na rok bieżący, reprezentacją Włoch. Mecz zakończył się zwycięstwem zespołu angielskiego w stosunku 3:2. 70.000 widzów zapełniło stadjon klubu Arsenal do ostatniego miejsca. Na meczu obecny był książę Connaught jako reprezentant domu królewskiego oraz sir John Simon jako reprezentant rządu, oraz ambasador Grandi jako reprezentant Włoch. Specjalne dwa pociągi przywiozły z Włoch przeszło 700 turystów, którzy przybyli, aby asystować na tym meczu. Wśrod widzów była olbrzymia ilość licznie zamieszkałych w Londynie Włochów.

Dwa sterowce — olbrzymy dla amerykańskiej floty powietrznej

Londyn 15 11. (tel. wł.). Donoszą z Waszyngtonu, że przewodniczący komisji floty w Izbie Reprezentantów, deputowany demokratyczny Vinson, wystąpił na ostatniem posiedzeniu komisji z projektem dalszej rozbudowy amerykańskiej floty powietrznej. M. in. proponuje on zastąpić sterowce floty amerykańskiej „Acron" i „Los Angeles" przez dwa zupełnie najnowszej konstrukcji olbrzymy powietrzne, dalej budowę nowego lotniskowca o wielkości 15.000 ton oraz kilku krążowników pościgowych z pokładami, przystosowanemi do lądowania samolotów.

Sekretarz stanu Swanson zabrał głos w sprawie projektu budowy nowych sterowców. Oświadczył on m. in. że statki powietrzne „lżejsze od powietrza" znajdują się jeszcze w fazie eksperymentów i ich przydatność do celów obrony morskiej jest problematyczna. Natomiast wypowiedział się za budową sterowców dla celów komunikacji handlowej.

„Przyjazna rozmowa"

Tak Eden nazwał swą konferencję z Ribbentroppen

Londyn 15. 11. (PAT). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu izby gmin minister Eden zapytany o istotę i cel wizyty Ribbentroppa w Londynie odpowiedział:

Na prośbę ambasady niemieckiej, p. Ribbentropp zobaczył się z ministrem spraw zagr. i ze mną. Rozmowy te odbyły się w poniedziałek i wtorek w gmachu Foreign Office. Poza przyjazną rozmową nic istotnego nie miało miejsca. Żadne nowe propozycje nie zostały wysunięte, jak również żadna nowa sytuacja z tych rozmów nie wynika.

Na zapytanie zaś, dotyczące sprawozdania w „Timesie" minister Eden odpowiedział — sprawozdanie to pozbawione jest podstaw. Żadne tego rodzaju oświadczenia nie zostały poczynione. Rozmowy nie wyszły poza granice tego, co poprzednio wyjaśniłem i zaznaczam, że nie należy nadawać im tego znaczenia politycznego, na które nie zasługują.

Strzelec podhalański - dezerter i morderca

wczoraj został stracony w Przemyślu

Przemyśl 15 11. tel. wł.) Przed sądem wojskowym toczyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko dezerterowi 5 pułku strzelców podhalańskich Stanisławowi Sroce, oskarżonemu o zbrodnię dwukrotnego zabójstwa, Sroka opuścił samowolnie we wrześniu rb. swój pułk w Przemyślu i uzbrojony w karabin wojskowy udał się wraz ze swym kolegą strzelcem Pałaszem do Brzózy Królewskiej (pow. łańcucki), gdzie na polu zastrzelił 2 wieśniaków, mszcząc się za ciężkie pobicie w kwietniu 1930 r. Przez dwa miesiące obaj tułali się po lasach, wreszcie 7 bm. Sroka oddał się dobrowolnie w Nisku w ręce sprawiedliwości. Przeciwko ujętemu Pałaszowi toczy się dochodzenie w trybie normalnym.

Na rozprawie Sroka przyznał się do zbrodni, podając za pobudkę swego czynu zemstę. Obrońca postawił wniosek o poddanie Sroki badaniom psychjatrycznym. Trybunał odmówił.

Wyrok ogłoszono rano. Sroka został skazany na karę śmierci. Ponieważ P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał Sroka został stracony.

Jaspar tworzy gabinet belgijski

Bruksela, 15. 11. (Pat). Król powierzył oficjalnie misję tworzenia rządu byłemu ministrowi spraw zagranicznych Jasparowi.

Miljon litrów wina bułgarskiego dla Polski

za szyny kolejowe ze Śląska

(o) Sofja, 15. 11. (tel. wł.) Do Sofji przybyło 6 kupców z Polski, którzy pertraktują o nabycie jednego miljona litrów wina bułgarskiego na wywóz do Polski. Tranzakcja ta ma być przeprowadzona w ramach kompensacyjnych w zamian za to z Polski Bułgarja sprowadzi odpowiednie ilości szyn kolejowych.

Na morzu japońskiem zatonął parowiec „Eiryn Maru" z 60 ludźmi załogi

Tokio, 15. 11. (Pat). Parowiec japoński „Eiryn Maru" o pojemności 3500 ton, posiadający na pokładzie 60 ludzi załogi zatonął na morzu Japońskiem.

Maszyna piekielna na torze pod Serajewem

Białogród, 15. 11. (Pat). Nocy wczorajszej na torze kolejowym koło Serajewo podłożono maszynę piekielną, która wybuchła, nie wyrządzając jednak większych szkód. Jak stwierdza dotychczasowe śledztwo, zamachu dokonała chorwacka organizacja terorystyczna.

Eskadrę 12 samolotów bombardujących chce zakupić Szwecja w Anglji

Stockholm 15 11 (tel. wł.) Rząd szwedzki pertraktuje ze znaną angielską fabryką samolotów Handley-Page w sprawie budowy 12 dużych aparatów bombardujących zupełnie nowego typu. Aparaty te przy pełnem obciążeniu rozwijają średnią szybkość 300 klm. na godzinę.

200 Polaków zgłosiło się do służby w policji saarskiej

Londyn 15. 11. (PAT). Korespondent „Daily Telegraph" w Saarbruecken donosi że komisja rządząca Zagłębia Saary zarzuciła plan rekrutacji 2000 obywateli obcych w charakterze policjantów dla utrzymania porządku w czasie plebiscytu, postanawiając powołać jedynie 25 oficerów neutralnych dla służby policyjnej w okresie plebiscytu. Dotychczas powołano 6 oficerów, a mianowicie 3 Anglików, i 3 Norwegów. Poza tem — jak donosi dziennik — komisja rozpatruje 500 podań z całego świata, w tej liczbie 200. pochodzących od Polaków.

Okresy rozkwitu i pomyślności Estonji przypadają na czasy panowania polskiego

Tartu 15. 11. (PAT). Podczas obchodu polskiego święta niepodległości w miejscowym domu akademickim znany historyk estoński dr. Lazar wygłosił odczyt o panowaniu polskiem w wieku XVI na ziemiach obecnej Estonji. Zdaniem prelegenta, okres ten był dotychczas przez historyków niemieckich przedstawiany tendencyjnie w niekorzystnem świetle. Dopiero ostatnio uczeni estońscy na podstawie przeprowadzonych badań mogli stwierdzić, że czasy polskie stanowiły okres rozkwitu i pomyślności. Polska nie powodowała się wówczas celami zaborczemi, ale chęcią przeszkodzenia Rosji w opanowaniu wybrzeża Bałtyku.

Porozumienie radjowe polsko-niemieckie na konferencji kierowników niemieckich radjostacyj

Berlin 15 11. (PAT). Otwierając w Królewcu konferencję kierowników radjostacyj niemieckich, kierownik radja Rzeszy Hadamowsky zapowiedział, iż tematem obrad będzie m. in. sprawa, związana z wykonaniem porozumienia między Niemcami i Polską. Hadamowsky wyraża przytem radość, że może przesłać Radju Polskiemu pozdrowienie uczestników konferencji, dodając, iż oczekuje również zlikwidowania napięcia, istniejącego w zakresie polityki radjowej z innemi państwami wschodniemi.

Niesnaski wśród mniejszości niemieckiej

(o) **Gniezno**, 15. 11. (tel. wł.) W Kuszkowie, pod Gnieznem, doszło do zajść wśród miejscowych Niemców, którzy niedopuścili do obrad ewangelicką radę kościelną. Rada w związku z wystąpieniami pastora, skłaniającego się politycznie ku „Jung Deutsche Partei", chciała usunąć go z parafji.

Na kary aresztu

skazano 4 manifestantów „narodowych" z Uniwersytetu Jagiellońsk.

Kraków 15 11 (PAT). W związku z zamieszkami wywołanemi onegdaj wśród młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego przez grupę młodzieży „narodowej" — odbyła się w starostwie grodzkiem w Krakowie rozprawa karno-administracyjna przeciwko 4 słuchaczom U. J., przytrzymanym w dniu 12 bm. przez organa PP. na rynku głównym podczas manfestacyj akademickich. Dwóch oskarżonych skazano na 14-dniowy bezwzględny areszt, jednego na 7 dni a jednego na 3 dni aresztu. Przeciwko innym aresztowanym studentom U. J. toczy się dochodzenie karno-administracyjne.

Niemiecka ustawa o zagrodzie dziedzicznej

narusza interesy mniejszości polskiej w Niemczech

Czytelnicy nasi znają dobrze sprawę ustawy o zagrodzie dziedzicznej w Niemczech. Wiadomo, że Związek Polaków w Niemczech, stojąc na straży interesów ludności polskiej, zwrócił się do kanclerza Hitlera o wyłączenie Polaków zpod działania ustawy o zagrodzie dziedzicznej. Związek Polaków kierował się przekonaniem, że rząd Rzeszy nie zamierza używać ludności polskiej w Niemczech „jako źródła krwi narodu niemieckiego“, a w ten sposób pozbawiać Polaków ich siły narodowej.

Komentując omawianą ustawę w wydaniu książkowem minister Darre, autor ustawy, pisze: „...my narodowi socjaliści widzimy w niemieckiej roli i ziemi gwaranta dostatecznego wyżywienia naszego narodu, a przedewszystkiem zdrową podstawę do utrzymania i odżywiania naszej dobrej krwi...

„Z tego ducha wyszła nasza ustawa o zagrodzie dziedzicznej, która ma nareszcie według starych niemieckich pojęć prawnych zakorzenić dziedzicznie chłopa w jego zagrodę.

„...Przez to prawo włościańskie (Reichserbhofgesetz) staramy się, aby zagroda została dla narodu niemieckiego nietylko żywicielem, lecz również zdrową rasowo-biologiczną podstawą, na której jeszcze po latach tysiącu dziać się będzie historja niemiecka... Ustawa o zagrodzie dziedzicznej ratuje niemieckie włościaństwo“.

Mimo jednak, że ustawa jak i wstęp do niej mówią wyraźnie o tem, że dotyczy ona wyłącznie narodu niemieckiego, niemieckiego włościaństwa, sąd w Celle uznał, że Polacy w Niemczech winni być ustawie tej podporządkowani.

Praktyka późniejsza wskazuje, że orzeczenie sądu w Celle nie pozostało w sferze teorji. Mnożą się doniesienia nietylko o stosowaniu ustawy o zagrodzie dziedzicznej do Polaków w wypadkach obejmowania majątków w dziedzictwo w obecnej chwili, ale stosuje się ustawę nawet wówczas, gdy odstąpienie zagrody synowi dokonało się przed wejściem w życie ustawy, jeśli nie nastąpiło zapisanie przed tym czasem w księdze wieczystej.

Trudno byłoby tu cytować długie orzeczenia sądów zagród dziedzicznych, by uwypuklić ich niedwuznaczną tendencję. Wystarczy, że wspomnimy, iż orzeczenia sądowe wdzierają się nawet w umowy między rodzicami i dziećmi, nakazując korygowanie tych umów na wyraźną niekorzyść odstępujących gospodarstwo oraz z pokrzywdzeniem nieletnich dzieci. Nietrudno zgadnąć, do czego takie postępowanie obniżania wartości majątków zmierza. Rodzice zatrzymywać będą gospodarstwa aż do śmierci, a synowie dziedziczący będą mogli dopiero bardzo późno założyć rodzinę. Ten stan rzeczy, utrudniający regulowanie dziedzictwa i podziału majątku nawet wtedy, gdy podział ten jest stanem gospodarstwa usprawiedliwiony i pożądany gospodarczo, wpłynąć musi na zmniejszanie się polskiego stanu posiadania i zmniejszenie siły rozrodczej polskiego elementu. Nie można również zapomnieć o etycznej stronie zagadnienia — stosunku dzieci do rodziców, żyjących w atmosferze podejrzliwości i w najlepszym razie — niechęci, skoro samo prawo sieje pomiędzy nimi niesprawiedliwość.

Znana jest odporność chłopa polskiego na zewnętrzny nacisk, znana jest i siła wytrwania, gdy przyjdzie mu walczyć o ziemię. Siła to doceniona i pilnie strzeżona oddawna wszędzie tam, gdziekolwiek chłop polski ziemię orze, przekazując ją jako największą świętość i najwyższe prawo swym synom. Wierzymy, że i z obecnej próby wyjdą zwycięsko, wierni swemu zdrowemu instynktowi, który zawsze w walce o ziemię wskazuje chłopu polskiemu najwłaściwszą drogę.

Polacy w Niemczech, jako część Narodu Polskiego, nie mają powodu zrzekać się na korzyść innego narodu tej siły, jaką reprezentuje chłop polski. Nie mają napewno i ochoty stać się „źródłem krwi narodu niemieckiego“, do czego wyraźnie zmierza ustawa o zagrodach dziedzicznych. Zrozumiałe i słuszne jest szukać tego źródła dla narodu niemieckiego wśród włościaństwa niemieckiego, ale w najwyższym stopniu sprzeczne z zasadami narodowemi jest szukanie tych źródeł w włościaństwie polskiem.

Decyzja kanclerza Rzeszy w tej sprawie, związana z odpowiedzią na memorjał Związku Polaków, wyjaśni — mamy nadzieję — że narodowo-socjalistyczne Niemcy nie chcą się uciekać do niszczenia źródeł krwi innego narodu, by umożliwić ujście strumieniom krwi własnej.

Leopold Tomaszkiewicz
Poseł na Sejm R. P.

Walasiewiczówna — trzykrotnie mistrzynią Japonji

Nowy rekord światowy polskiej zawodniczki w biegu na 400 m.

Z Tokio donoszą: Redakcja P. A. T. otrzymała nową relację Walasiewiczówny z jej pobytu w Japonji. Z relacji tej wynika, że Walasiewiczówna startowała w Osaka w dniach 20 i 21 ub. m. w mistrzostwach lekkoatletycznych Japonji. W zawodach tych Polka zdobyła trzy tytuły mistrzowskie Japonji na 60, 100 i 400 metrów. W biegu na 400 metrów Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 58 sekund. Poprzedni rekord należał do Angielki Halstead i wynosił 58,2 sek. Dystans ten nie jest oficjalnie rejestrowany. W biegu na 100 metrów Walasiewiczówna wyrównała rekord Japonji 12 sekund. W biegu na 60 metrów Walasiewiczówna uzyskała czas 7,7 sek., wyrównując również rekord Japonji. Dn. 21 ub. miesiąca odbyło się w Osaka uroczyste wzniesienie sztandaru polskiego na maszt na stadjonie, poczem wręczono Walasiewiczównie zdobyte przez nią nagrody. Na pamiątkę otrzymała Polka ponadto piękną japońską lalkę. Bardzo licznie zgromadzona na stadjonie publiczność wysłuchała w skupieniu narodowego hymnu polskiego, odegranego przez orkiestrę.

Biegli sądowi utworzyli własną organizację

p. n. Zrzeszenie Sądowych i Urzędowych Biegłych oraz Mierniczych i Tłumaczów Przysięgłych

W sali Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie odbyło się konstytucyjne zebranie Zrzeszenia Sądowych i Urzędowych Biegłych oraz Mierniczych i Tłumaczów Przysięgłych. Na zjazd przybyli licznie biegli rozmaitych specjalności z Warszawy, Poznania, Krakowa, Wilna, Lwowa, Stanisławowa, Katowic, Równego, Torunia, Grudziądza i innych ośrodków sądowych Rzeczypospolitej.

Po zagajeniu posiedzenia przez inż. K. Rycharda, przewodnictwo objął red. J. Plewiński, na którego wniosek uczczono jednominutowem milczeniem pamięć bojowników za wolność Ojczyzny i złożono hołd pamięci zmarłych członków-założycieli Zrzeszenia.

Rzeczową dyskusję wywołało sprawozdanie komitetu organizacyjnego, które wygłosił inicjator Zrzeszenia inż. W. Junosza-Stępowski. Następnie zebrani przyjęli do wiadomości zatwierdzony przez władze statut i uchwalili budżet, określając wysokość składki miesięcznej członków na 1 zł., wpisowe zaś — 3 zł.

Wybory dały wyniki następujące: na prezesa zarządu głównego zaproszono jednomyślnie dyrektora P. K. O. prof. Witolda Górę, w skład zarządu głównego weszli pp.: inż. mech. W. Junosza-Stępowski (Warszawa), biegły grafolog H. Kwieciński (Warszawa), dr. Łaziński (Kraków), biegły księgowy J. Piaskowski (Warszawa), inż. meljor. Piekarski (Warszawa), inż. elektryk K. Rychard (Warszawa), inż. chem. St. Szymankiewicz (Warszawa), arch. St. Szyndler (Toruń); na zastępców powołano pp.: inż. mech. A. Adamczyka (Katowice), dr. K. Broniewskiego (Warszawa), biegłego roln. E. Cieślewicza (Poznań) i inż. chem. J. Nawrota (Warszawa). Do komisji rewizyjnej weszli pp. tłum. przys. Z. Braker (Równe), oraz biegły księg. L. Grabowski i Z. Rukściński — z Warszawy, zastępcą został arch. Br. Colonna. Szereg nader rzeczowych wniosków przekazano do rozpatrzenia i ew. załatwienia zarządowi głównemu. Zebranie zakończono uchwałą wysłania depesz hołdowniczych do P. Prezydenta R. P., P. Marszałka Piłsudskiego i p. ministra Sprawiedliwości.

Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych

Na podstawie § 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, członków ich rodzin oraz emerytów — dowodami, stwierdzającemi uprawnienia do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, są:

1) dla funkcjonarjuszów państwowych, pozostających w służbie czynnej — legitymacja urzędnicza lub zaświadczenie, wydane przez władzę służbową;

2) dla członków rodziny funkcjonarjusza państwowego — zaświadczenie władzy służbowej danego funkcjonarjusza;

3) dla emerytowanych funkcjonarjuszów państwowych — dekret emerytalny z poświadczeniem na nim omawianego uprawnienia przez wojewódzką władzę administracji ogólnej tego terenu, na którym emeryt zamieszkuje;

4) funkcjonarjusz państwowy, jeżeli bierze kartę porady dla członka swej rodziny, powinien podpisać, ewentualnie nadesłać oświadczenie, że dana osoba nie podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby w ubezpieczalni społecznej i nie ma prawa do korzystania z pomocy lekarskiej na koszt Skarbu państwa na innej podstawie;

5) takie samo oświadczenie powinien podpisać emeryt, gdy bierze kartę porady dla siebie.

Emerytury - pensje wdowie - odprawy

Często się zdarza, że zainteresowani nic wiedzą, dokąd zwrócić się mają o załatwienie ich spraw emerytalnych. Ogłoszone w br. rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej przeprowadza dość łatwy do zapamiętania podział, a mianowicie:

1) Funkcjonarjuszom państwowym, otrzymującym uposażenie VI grupy lub wyższej uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza Minister Skarbu.

2) Wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza Izba Skarbowa, wyznaczona przez Ministra Skarbu.

Stosownie do powyższego podziału uprawnień między Min. Skarbu i Izbą Skarbową, wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państwowych, zmarłych w czynnej służbie, pensje wdowie i sieroce przyznaje i wymierza władza, która byłaby właściwa do przyznania i wymiaru uposażenia emerytalnego zmarłemu.

Wdowom i sierotom po emerytowanych funkcjonarjuszach państwowych pensje wdowie i sieroce przyznaje i wymierza Izba Skarbowa, która ostatnio wypłacała uposażenia emerytalne.

Odprawy przyznaje i wymierza władza, która byłaby właściwą do przyznania i wymierzenia danej osobie uposażenia emerytalnego, pensji wdowiej lub sierocej.

Akces orenburczyków do Związku Sybiraków

Zjazd orenburczyków, jaki odbył się w dniach 10 i 11-ym bm. w Warszawie, wychodząc z założenia, że wygnańcy w stepy kirgiskie byli — w myśl tradycji — zaliczani do sybiraków, postanowił zgłosić akces do Związku Sybiraków z tem zastrzeżeniem, że orenburczycy będą stanowili odrębną sekcję w łonie Związku Sybiraków.

Zadaniem sekcji będzie opieka nad wdowami, inwalidami i sierotami po wygnańcach.

Dekoracja p. min. Spraw Zagranicznych J. Becka



W niedzielę odbyła się na zamku warszawskim uroczystość dekoracji przez p. Prezydenta Rzplitej p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka wielką wstęgą orderu Polonja Restituta.
Na zdjęciu — moment wręczenia odznaki w obecności p. premjera Kozłowskiego i zastępcy szefa kancelarji Cywilnej dr. Skowrońskiego.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Moja pani... moja pani...

(t) Prasa endecka specjalizuje się w stawianiu przed swymi czytelnikami problematów, które właściwie nie istnieją, a które przyczyniają się do siania zamętu w pojęciach, czyli do stanu tak miłego sercu każdego szczerego endeka. Czy to będą sprawy gospodarcze, czy polityki wewnętrznej, czy wreszcie szczególnie ostatnio umiłowanej dziedziny polityki zagranicznej, pisze się poważnie o wszelkich bzdurach i bredniach, które ktokolwiek na świecie zechce wydrukować, doczepia się do tego sążniste komentarze i przestrzega się Polskę przed różnemi, z reguły urojonemi, niebezpieczeństwami.

Ostatnio czasopisma hitlerowskie „Nazional-sozialistische Monatshefte“ i „Wille und Macht“ zamieściły kilka artykułów, poświęconych stosunkom polsko-niemieckim. W artykułach tych znalazły swój mętny wyraz pokutujące dotąd w niektórych sferach intelektualnych niemieckich różne pomysły federacji państw wschodniej Europy pod egidą Prus i Polski i t. d. i t. d.

Manjackie te wywody skłoniły „Gazetę Warszawską“ do poświęcenia im aż artykułu wstępnego, w którym m. in. czytamy:

„Gdybyśmy ulegli kuszeniom niemieckim i uwierzywszy w to, że nasza „czynna polityka nad Bałtykiem jest politycznym paradoksem“, zaczęli szukać źródeł potęgi nad morzem Czarnem, znaleźlibyśmy się rychło na łasce Niemiec. W wyniku tej polityki bylibyśmy wplątani w ciągłe zatargi i walki z Rosją, a uwieńczeniem tego zmagania się w najlepszym razie byłaby niepodległa Ukraina, której wrogą postawę wobec nas łatwo przewidzieć.“

Skąd się bierze owo domniemanie, że Polska mogłaby odwrócić się dziś od Bałtyku, i przyczepiona do tego domniemania przestroga? Kto, kiedy, gdzie, choćby najmniejszem słówkiem jakiejś „rezygnacji“ z programu naszej polityki morskiej, tak szczęśliwie i z takim nakładem sił i środków oraz z uporem od lat przez Rząd Marszałka Piłsudskiego realizowanej, upoważnił do wysnuwania tego rodzaju domniemywań?

Odpowiedź na to jest jedna. Ci panowie z „Gazety Warszawskiej“ dobrze wiedzą o absurdalności tego rodzaju pomysłów. Ale piszą o nich, doczepiając do wszystkiego swoje „przestrogi“, i liczą na naiwność i niewyrobienie swoich czytelników. Zawsze taki artykuł da okazję do różnych pogwarek („Moja pani, moja pani...“) na temat, jak to — Panie Dzieju — sanacja z Niemcami się kuma i jak to dobra endecja naród przed skutkami tego kumania się przestrzega.



Kultura i sztuka

Pomorska Wystawa Sztuki

Zaiste wielką zasługą wobec Kultury Pomorza a w szczególności wobec sztuki ma Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis. Jego to inicjatywa ożywiła działalność plastyków pomorskich, pobudzając ich do studjów i owocnej twórczości. Owocnej jako dorobek artystyczny wogóle i jako zdobycz i rozwój dla poszczególnych artystów. Niejeden z nich stanął wobec nowych odkryć w możliwościach własnego talentu do których kluczem był urok krajobrazu pomorskiego. Nadzwyczaj ciekawe i pouczające jest oglądanie całego szeregu pokrewnych motywów, owianych tym samym wilgotnym i mglistym powietrzem, w którym promienie słońca rozpylają się, pokrywając wszystko perłową poświatą, nierzadko nawet tych samych objektów w różnem wykonaniu kilku artystów.

Każdy z nich, patrząc na to samo, widzi inaczej, inne szczegóły, inne właściwości go interesują. Sto kilkadziesiąt obrazów daje nam przegląd wrażeń, oddziaływujących na duszę artysty w czasie wędrówki po ziemi pomorskiej. Barwna poezja, w której znajdujemy wszystko — Rapsody minionej przeszłości, brzmiące echami dawnych dziejów wśród ruin i żywych kamieni grodów, tumów i zamczysk. Żywe epos czynu przeszłości i teraźniejszości, z którego czytamy dawną potęgę i chwałę odrodzenia. Liryka pól i gajów, rozłożonych na łagodnych falistościach nadwiślańskich i odbite w zwierciadłach jezior Kaszubskich. Wreszcie hymn zwycięstwa wiary i przyszłości, hymn jutra w pracy i tworzeniu, tętniący z dźwigów i wałów nowej Gdyni, wibrujący w światłach latarń portowych i w połysku fal morskich.

To wszystko jest Pomorze, to wszystko polska teraźniejszość.

Ogólne dominujące wrażenie, z wystawy jest, że istnieje **„toruńska szkoła malarska“**. Większość studjów posiada w interpretacji kolorytu i w technice pewną wspólność, cechującą utwory grupy Toruńskiej Konfraterni Artystycznej. Należą tu F. P. Gęstwicki, E. Gross, J. K. Jarosiewicz, E. Karniej, J. Mazurek i J. Witwicki. Każdy z nich dał wśród wielu studjów po kilka utworów, stanowiących niezaprzeczalnie postęp i nowe odkrycia na linji rozwoju jego talentu. Są jednak między Konfratrami różnice, polegające szczególnie na osobistych skłonnościach. Gęstwicki dobrze **„kładzie“** pejzaż — Jego kotlinki i wzgórza dobrze **„leżą“**, mają prawdziwą falistość i wagę ziemi. Gross harmonizuje barwy, uproszcza je, jakby chciał ułatwić pracę drukarzowi przyszłemu odtwórcy. Zrozumiałe — grafik — Jarosiewicz jest entuzjastą powietrza i niem napełnia całe płótno. Karniej boryka się z krajobrazem, bardziej przemawia do niego architektura, a najbardziej żelazne konstrukcje Gdyni. W tych pracach jest on zupełnie inny, niż w portrecie, prawdopodobnie jeszcze się nie odnalazł. Mazurek znowu tonie w słońcu, upaja się słońcem. — A nagle pokazał coś zupełnie innego. Świetną perspektywę portu Gdyńskiego tonącego w gęstym zmroku wieczornym, rozświetloną setkami świateł i refleksów. Witwicki, architekt, też szuka drogi w pejzażu. Dobry graficznie.

Drugą grupę stanowią artyści przeważnie pozatoruńscy. W tym zespole każdy ma inny styl, inną technikę i tematy inne. Wśród ich grona mamy reprezentantów Poznania, (H. Jackowski, K. Jasnoch, J. Wroniecki), Grudziądza (W. Krystoszek), Wejherowa (W. Tyszkowski), Bydgoszczy (S. Szmaj), Pucka (S. Wojciechowski), Sopot (M. Mokwa) — i również Torunia (w osobie dwu kobiet (E. Schulzówna i A. Szulce-Koeperowa). Szczególnie wyróżniają się M. Mokwa swoim, że tak rzekę, stenograficznym stylem, Jasnoch ciekawy swym charakterem z przed 60 laty i Wojciechowski rodzajem formizmu w stylu niektórych modernistów zachodnio europejskich. (Paryż, Belgja, Holandja). Na szczególną wzmiankę zasługują obie torunianki a szczególnie Schulze-Koeperowa. Arcyrzetelna praca, rozmach a tym razem i bogata technika akwarelowa z dużą odwagą.

Rzeźbę Pomorza niestety jeszcze ciągle reprezentują tylko J. Zelek i R. Muszytowski. Pierwszy wytrawny mistrz, odgrodzony już własną, dojrzałą formą, drugi dopiero walczy z bryłą, ale zwycięsko.

Fotografikę Konfraterni Artystów reprezentują godnie trzy nazwiska: M. J. Skowroński, fotodruki nieprzeciętne w wyborze tematu i doskonałe w technice, S. Wojnarska, studja portretowe dobrze ujęte, i B. Zaremba ze studjami architektury Torunia i kilku innych miast Pomorza. Śmiałe, ciekawe i technicznie bardzo dobre.

Oddzielną całość stanowi nadzwyczaj cenny zbiór obrazów, dzieł mistrzów polskich doby przedwojennej. Jest to darowizna Haliny z Działowskich i Gabrjela Jeżewskich z Działowa — cenny kapitał artystyczny jako fundum dla przyszłego Muzeum Krajowego Ziemi Pomorskiej. Reprezentowane są tu w dosyć dobrym wyborze wybitne nazwiska Augustynowicza, Austena, Axentowicza, Bagińskiego, Cieślewskiego, Ejsmonda, Fałata, Gałka, Grocholskiego, Kostrzewskiego, Malczewskiego, Masłowskiego, Mehoffera, Wyczółkowskiego, Żmurki i kilka sław pomniejszych.

Razem biorąc dorobek i zysk **artystyczny** wielki — A materjalny? — Pierwszy dzień wystawy przyniósł 70 zł dochodu ze sprzedaży biletów i katalogów oraz jeden obraz Jarosiewicza zakupiony. Drugi dzień zł 6. Te liczby mówią. Chcemy, żeby Pomorze miało swoją kulturę, by dorównywało Krakowowi, Lwowu i Wilnu. Ale artysta, nawet malarz, nietylko sławą żyć może. Odrobina chleba codziennego, jako strawa dla ciała, też konieczna. A jak? A skąd? — a zaco? Za cenę dziesięciu litrów wódki można nabyć pierwszorzędny obraz.

A możeby tak stworzyć Państwowy Monopol Sztuki? To także P. M. S.

W. Małkowski.

Zgon znakomitego malarza szwedzkiego

W Sztokholmie zmarł przeżywszy 92 lata nestor malarzy szwedzkich Nils Forsberg. Najsłynniejszem dziełem zmarłego artysty był obraz „Śmierć bohatera“ nagrodzony złotym medalem w Salonie Paryskim w roku 1888.

Prawda o tytułach utworów Szopena

Ukazała się świeżo na półkach księgarskich książka w języku francuskim poświęcona Szopenowi. Autor, p. Leopold Binental, włożył dużo pracy, aby dać czytelnikowi wierny obraz twórczości genjalnego Polaka. Książka jest bogato ilustrowana i zawiera szczegóły nieznane szerszemu społeczeństwu.

Na specjalną uwagę zasługuje zwłaszcza jeden rozdział, w którym autor protestuje przeciwko wprowadzaniu do utworów Szopena t. zw. podtytułów. Twierdzi on, że podtytuły owe są wytworem bujnej fantazji wydawców Szopena, którzy często sugerowali mistrza chęcią zdobycia tą drogą łatwiej popularności wśród publiczności. Z tą manją swoich wydawców wyleczył nasz genjalny kompozytor systematycznie, lecz bezskutecznie. I tak np. jeden z jego wydawców dodaje następujące „objaśnienia“ do utworów Szopena, znane przecież powszechnie i naszym Czytelnikom: „Warjacje“ op 2 ochrzczone są nazwą „Hołd Mozartowi“; „Nokturny“ op. 9 „Szepty Sekwany“, „Nokturny“ op. 37 „Westchnienie“ i t. d.

W sprawie tej pisze Szopen do swego przyjaciela J. Fontana w sposób następujący:

„Nie widziałem w życiu większego matołka i idjoty, niż czcigodny mój wydawca Wesel; jego głupawe tytuły nadawane moim utworom, wbrew zresztą energicznym moim protestom, ośmieszają mnie w oczach ludzi, którzy nie znają mnie bliżej. Przecież te wymyślne tytuły nadają najpoważniejszym moim utworom jakiś posmak niemal sensacyjny.“

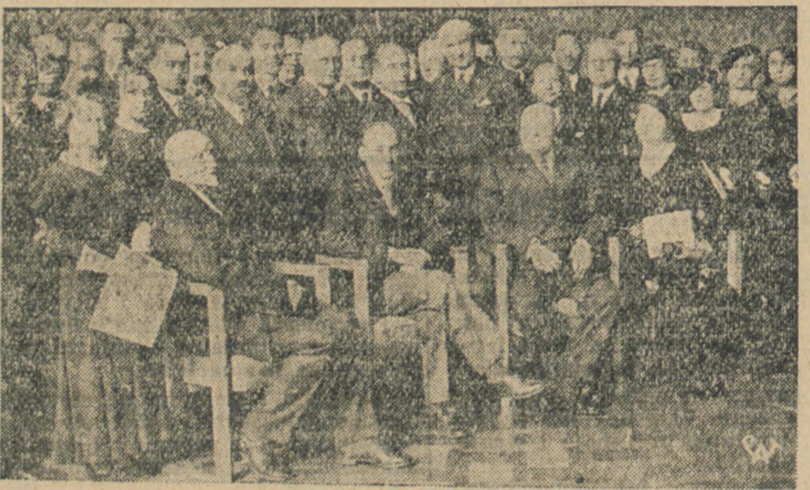
Wedle p. Binentala, Szopen przez całe swoje życie walczył z opinją przypisywania mu tytułów zaczerpniętych z literatury.

Z drugiej jednak strony, bynajmniej nie w zamiarze powiększania grona matołków, którym tak szpetnie przegadał wielki Fryderyk, musimy zaznaczyć, że twórczość jego niekiedy jest ściśle z literaturą związana. Przecież „Ballady“ jego, jeżeli nie zaczerpnięte, to stanowczo są osnute na poezjach Mickiewicza; walc zaś z op. 69 mogłaby Maryla Wodzińska nazwać śmiało walcem pożegnania... Takich przykładów moglibyśmy przytoczyć sporo, poprzestajemy jednak na twierdzeniu, że wielcy muzycy, acz broniąc się przeciwko sugerowaniu im wszelkich wpływów zewnętrznych ulegają, być może nawet podświadomie, pięknej swojej siostrzycy-literaturze.

Książka L. Binentala „Chopin“ wydana starannie przez wielką księgarnię nakładową Riedera w Paryżu, zasługuje na dokładne przestudjowanie. Miejmy nadzieję, że ujrzymy ją wkrótce w naszych księgarniach, w dobrem tłomaczeniu polskiem.

w. b-icz.

Dekorowanie uczonych i artystów



W dniu 11 listopada Pan Minister W. R. i O. P. dekorował odznaczonych orderem „Polonja Restituta“ i Krzyżem Zasługi przedstawicieli świata nauki, literatury i sztuki. Na zdjęciu — p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz w otoczeniu odznaczonych. Obok Pana Ministra siedzą: prof. Leon Wyczółkowski, odznaczony wielką wstęgą orderu „Polonja Restituta“ i Mieczysław Frenkiel odznaczony Komandorją z Gwiazdą tegoż orderu.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa“** działa przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Niski poziom polskich scenarjuszów filmowych

nadesłanych na konkurs międzynarodowy

Na konkurs międzynarodowego komitetu propagandy artystycznej i literackiej za pośrednictwem filmu (C. I. D. A. L. C.) nadesłano 27 prac, odpowiadających warunkom konkursu.

Jury polskie, wyłonione przez zarząd Polskiego Klubu Literackiego w składzie: Zofja Nałkowska, Antoni Słonimski i Bruno Winawer stwierdziło wyjątkowo niski poziom ogólny prac nadesłanych. Wyróżniono jedynie projekt scenarjusza, oznaczony godłem „Vistula“, a zatytułowany „Ecco Homo“. Scenarjusz, wyróżniony przez polski sąd konkursowy zostanie w przekładzie francuskim przesłany do Paryża.

NOTATKI KULTURALNE

POMORZE POLSKIE.

Nakładem Komitetu Polskiej Ligi zapewnienia pokoju przez poszanowanie traktatów ukazała się w języku francuskim broszura zawierająca wyjaśnienie cudzoziemcom zagadnienia polskiego Pomorza. Jest to zbiór przemówień I. J. Paderewskiego, J. Curtiusa, oraz H. Strasburgera.

WYKOPALISKA W OPOLU.

W Opolu natrafiono na nowe wykopalisko o dużej wartości naukowej. Podczas robót ziemnych w jednym z ogrodów odkopano grobowce pochodzące podobno z epoki bronzowej. Znaleziono 11 grobów, zawierających dobrze zachowane urny. — Wykopaliskami zajęli się prehistorycy z Raciborza.

POETA HOLENDERSKI O POLSCE.

Młody i ceniony poeta holenderski H. de Groot, który już dwa tomy swych poezyj poświęcił Polsce, powrócił z swej tegorocznej podróży po Polsce i rozpoczął wykłady o Polsce na terenie Amsterdamu.

SUKCES PAWILONU POLSKIEGO NA WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI.

Jak okazuje się ze sprawozdania zarządu XIX Międzynarodowej Wystawy Sztuki (Biennale) w Wenecji — frekwencja zwiedzających wystawę wzrosła do liczby 450.000 osób.

W Pawilonie Polskim, który cieszył się dużem powodzeniem i miał dobrą prasę, sprzedano 4 obrazy, a mianowicie: Eugenjusza Arcta (Szkoła Warszawska) trzy pejsaże pt. „Żółty domek“, „Odwilż“ i „Uliczka“, oraz Jana Gotarda (Bractwo św. Łukasza) „Myśliwy“ (za cenę 10 tys. lirów).

EUROPEIZACJA MUZYKI TURECKIEJ.

Turecki minister spraw wewnętrznych wydał zakaz rozpowszechniania za pomocą radja starej muzyki tureckiej, z wyjątkiem utworów skomponowanych na modłę europejską Krok ten podjęty został w związku z ogólną tendencją nadania muzyce tureckiej charakteru nowoczesnego.

NAJWYŻSZA RADA FILMOWA W HISZPANJI.

Rząd hiszpański powołał do życia Najwyższą Radę Filmową. Instytucja ta będzie miała na celu badanie filmu z punktu widzenia interesów narodowych oraz pod kątem widzenia gospodarczym, szukanie środków zapewniających rozwój filmu rodzimego etc.

Nowości wydawnicze

nadesłane do Redakcji.

KS. STANISŁAW KOZIEROWSKI: Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny zachodniej. Zeszyt I. Arkusz: Słupsk, Kołobrzeg, Piła, Szczecin. „Badania geograficzne“: Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Poznańskiego, wydawane pod kierunkiem Profesora Geografji Stanisława Pawłowskiego. Poznań 1934 r.

DR. W. KORABIEWICZ: Kajakiem do minaretów. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej — Warszawa. Cena 4,80 zł.

ANTONI BIAŁYNIA: Na nowej drodze. — Powieść. — Toruń 1934.

GŁOS SĄDOWNICTWA — miesięcznik poświęcony zagadnieniom społeczno - prawnym i zawodowym — Pomorze. — Listopad 1934 r. Na treść numeru 11 składają się m. in.: Odpowiedzialność magistratury sądowej za szkody i straty — J. T. Steuermark; Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo — ks. dr. H. Insadowski; Czyny niedozwolone — R. Moszyński; Wpisy w postępowaniu nakazem — Władysław Pol; Wina nieumyślna w sprawach karno-skarbowych — Wacław Blutstein; Kilka uwag o sądach dyscyplinarnych dla sędziów i prokuratorów — Tomasz Kędzierski; W sowieckim sądzie — Roman Sakowicz.

WYCIECZKI ORBISU 8785

bez paszportów do Berlina

ostatnia od 2-go do 9-go grudnia b. r.
przejazd tam i z powrotem od **88.— zł.**

Do Paryża od 28-go listopada do 8-go grudnia b. r.

przejazd tam i z powrotem **315.— zł.**

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
„ORBIS" Toruń, ul. Szeroka 1/3, tel. 376.

Sieci jako ochrona przed wzrokiem nieprzyjacielskich lotników

(tr) Celem ukrycia budowli przed oczyma obserwatorów w razie powietrznego ataku zarzuca się w Japonji na dach i gó[illegible] części budynku wielkie sieci. Sieć chroni budynki podobnie jak ochronne malowanie okrętów czy aeroplanów. Podczas ostatnich gier wojennych w Japonji zrobiono taką próbę z sieciami i dała ona bardzo dobre wyniki.

W kilku wierszach

Prezydjum łotewskiego związku samorządów miejs[illegible] uchwaliło wniosek w sprawie utwo[illegible]ia **PRZYMUSOWEGO OBOZU PRACY** dla osób, uchylających się od płacenia podatków.

Na podstawie uchwały rady ministrów **STAN WOJENNY** w Łotwie przedłużony został o dalsze 6 miesięcy, t. j. do dnia 15 maja 1935 r.

Minister Poczt Rzeszy wydał okólnik w myśl którego niemieccy urzędnicy pocztowi w służbie i poza służbą obowiązani są używać wyłącznie **„POZDROWIENIA NIEMIECKIEGO"** przez podniesienie prawej ręki i głośne wypowiedzenie słów „Heil Hitler".

Ambasadorem sowieckim w Paryżu został mianowany dotychczasowy ambasador sowiecki w Rzymie **WŁODZIMIERZ POTIEMKIN,** któremu rząd francuski udzielił swego agreement. Ambasador Potiemkin jest członkiem delegacji sowieckiej do Ligi Narodów.

Prefekt dep. Constantine (Algier) p. F. M. Laban odznaczony został **KRZYŻEM KOMANDORSKIM POLONIA RESTITUTA;** p. Laban był poprzednio prefektem w Kolmarze (Alzacja) i na tem stanowisku oddał duże zasługi polskiej emigracji.

Sidi Lahbid ben Maati, potomek królewskiej rodziny arabskiej Alauitów, który zmarł niedawno w oazie Gueruane, w południowej Afryce, w pobliżu Midelt, **LICZYŁ 147 LAT.**

W pobliżu Trapezundu w Turcji samochód ciężarowy **SPADŁ PO URWISTYM BRZEGU DO RZEKI** z wysokości 40 mtr. Kierowca samochodu i 5-ciu pasażerów ponieśli śmierć na miejscu, zaś dwaj są ciężko ranni.

Od cienkiej kolczugi starożytnego wojownika do stalowego pancerza półmetrowej grubości

Opancerzenie współcz. okrętów wojennych przeciwstawić się może najcięższym pociskom

Wynalazca pancerza zapewne nie przypuszczał, że dzieło jego przetrwa do wieku XX i długi jeszcze czas w niektórych wypadkach będzie rzeczą niemal nie do zastąpienia. Z rozwojem broni palnej, szcze[illegible]lnie artylerji i jej specjalnych pocisków, przeszedł i pancerz swoją ewolucję. Istnieje specjalna gałąź metalurgji, zajmująca się wyłącznie doborem gatunków stali na pancerze i domieszek chemicznych oraz obróbką termiczną. Na podstawie laboratoryjnych badań, huty dążą do wyprodukowania takiego materjału, który byłby jaknajbardziej odporny na kruszące działanie pocisków. Pancerz ochronny jest dziś stosowany niemal wszędzie, nietylko w sprzęcie wojskowym, ale również w urządzeniach wybitnie cywilnych.

W ostatnich czasach nietylko stal jest tworzywem, służącym do wyrobu pancerzy. W budownictwie wojskowem, przy wznoszeniu fortyfikacyj, obok stali w szerokich granicach jest stosowany beton z szkieletem stalowym, co w połączeniu daje niezwykle odporną ochronę nawet przed huraganowym ogniem artylerji. Najnowsze umocnienia francuskie na granicy belgijsko-niemieckiej były budowane prawie wyłącznie z żelazo-betonu.

Największą rolę pancerz ochronny ma w marynarce i broni pancernej, jak pociągi, samochody, czołgi. Nowoczesne okręty wojenne są niemal całkowicie opancerzone, nawet części okrętów znajdujące się pod wodą są również zabezpieczone blachami stalowemi. Opancerzenie pasa podwodnego ma za zadanie ochronić okręt przed storpedowaniem. Do wyrobu pancerzy dla okrętów stosuje się w większości wypadków stal molibdenową, mającą duży współczynnik wytrzymałościowy na uderzenie. Ze względu na znane zjawisko korozji wody morskiej, powierzchnia pancerza musi jeszcze być odpowiednio zabezpieczona przy pomocy cynkowania, parkeryzowania lub innym podobnym zabiegom.

Wojna światowa i późniejsze doświadczenia wykazały, że okręty nie posiadające dostatecznego opancerzenia, nie są w stanie skutecznie walczyć na morzu. Ze zwiększeniem się kalibru dział trzeba było zwiększać również grubość pancerzy. Dziś grubość opancerzenia na okrętach dochodzi do 460 mm. Dalszy wzrost grubości opancerzenia chociaż z punktu widzenia technicznego jest najzupełniej możliwy, jednak nie jest stosowany, ponieważ pancerz jest niezwykle ciężki i pochłania do 35 proc. wyporności okrętu. Ponieważ w bitwie morskiej biorą udział nietylko okręty, ale również i lotnictwo, okazało się konieczne opancerzenie pokładów, co również pociąga straty w wyporności.

Opancerzenie sprzętu lądowego jest znacznie słabsze, gdyż nie jest w tym stopniu, co okręty narażone na działanie artylerji o dużym kalibrze. Czołgi i samochody pancerne mają zabezpieczenie przeważnie tylko od kul karabinów maszynowych i odłamków pocisków artyleryjskich, natomiast przed większemi pociskami nie chronią. Poważniejsze opancerzenie mają pociągi pancerne, mniej liczące się z nieużytecznym ciężarem i więcej narażone na działanie pocisków dział. Każdy żołnierz nosi na sobie również pancerz w postaci stalowego hełmu, ochraniającego głowę.

Pancerz powoli zaczyna być stosowany i w lotnictwie dla tych samolotów, które mają za zadanie bezpośrednią walkę z wojskami ziemnemi. W ten sposób został zbudowany amerykański płatowiec „Curtiss".

Nietylko w wojsku pancerz ma swoje zastosowanie, ale również i w technice cywilnej. Prawie wszystkie mniejsze mosty mają opancerzone lodochrony, przy większych natomiast rolę tę spełniają żelazo-betonowe filary. Nowoczesne kasy posiadające pancerz nieraz tej grubości, co na okrętach wojennych. Trudno wyliczyć wszystkie zastosowania pancerza, gdyż jest wielorakie i powszechne, w każdym bądź razie technika bez niego dziś obejść się nie może.

St. P.

Gen. Georges powrócił do zdrowia



Francuski gen. Georges, który — jak to w swoim czasie donosiliśmy — został ranny w zamachu Marsylkim, powraca do zdrowia. Na zdjęciu widzimy go podczas przechadzki.

Dziwactwa wielkiego Chaplina

Arcydzieła filmowe których nigdy nie ujrzymy na ekranie

Od paru lat cały świat cywilizowany czeka **z upragnieniem na nowy** film z Chaplinem.

Po sukcesie „Świateł Wielkiego Miasta" Charlie nie pokazał nam ani jednego filmu. Dlaczego milczy, dlaczego zamknął się w swem studio, choć miljony widzów tęsknią za jego obrazami?

Dziennikarzom francuskim udało się uzyskać wywiad z asystentem i przyjacielem Chaplina, Knight'em, który przybył na krótki pobyt do Paryża.

„Jest to najwspanialszy człowiek, jakiego spotkałem w życiu — mówi Knight. Jest to artysta, nie mający sobie równego. W obrazach swych opracowuje wszystko, począwszy od scenarjusza aż do dekoracji, a nawet i melodyj."

W dalszym ciągu wywiadu znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego tempo pracy w studio Chaplina jest tak powolne. Oto mały obrazek, mający jednak wielką wymowę:

Wszystko jest przygotowane w studio, operatorzy, aktorzy, reżyser, technicy są na swoich miejscach, dekoracje są już ustawione. Wszyscy czekają. Przybywa wreszcie Chaplin w dobrym humorze, wita się ze wszystkimi uprzejmie, ogląda dekoracje. W momencie, kiedy mają się rozpocząć zdjęcia Chaplin zaciera ręce.

— Ach, panowie, nie mam ochoty pracować dzisiaj. Czy nie uważacie zresztą, że jest tu za zimno?

W chwilę później limuzyna, kierowana przez japońskiego szofera, unosi Chaplina.

Nazajutrz rano Charlie wraca do studjo w jeszcze lepszym humorze. Rzuca okiem na dekoracje i serdecznie gratuluje dekoratorowi. Jesteśmy wszyscy w siódmem niebie, gdyż praca zapowiada się doskonale. Nagle Charlie marszczy się i bez słowa pożegnania wsiada do swego samochodu i odjeżdża.

Trzeciego dnia Chaplin przyjeżdża o godzinie 9 rano. Jest w wyśmienitym humorze.

— A więc doskonale, panowie, zaraz zaczniemy kręcić.

— Zaraz? — pyta operator.

— W tej chwili tylko omówię jeszcze scenę z panami.

Chaplin w otoczeniu swego sztabu odchodzi do palarni. Tam objaśnia, w jaki sposób pragnie, aby scena została nakręcona, zasięga też opinji swych współpracowników. Rozpoczyna się długa dyskusja, w czasie której Chaplin... znika. W momencie, kiedy wszyscy zajęci są dyskusją, Chaplin powrócił do studjo, podszedł do kominka i schował wśród starych rekwizytów, stojącą tam figurkę. Potem pocichu wraca do palarni, zapala papierosa i mówi:

— A więc dobrze, panowie, zaraz zabierzemy się do roboty.

Nadzwyczaj szybko charakteryzuje się, w kilka minut później jest gotów. Zapalają się światła, gdy nagle dekorator woła:

— Zatrzymać się! Co się stało z figurką na kominku?

— Ach, nic nie szkodzi — odpowiada Chaplin — mimo to, możemy zacząć kręcić...

To jest właśnie Chaplin. Przez trzy dni widok figurki na kominku rozdrażniał go do tego stopnia, że nie chciał zaczynać kręcenia filmu.

Tego rodzaju ekstrawagancje wielkiego aktora przedłużają się w nieskończoność kręcenie filmu. Zresztą owa scenka długości jakichś pięćdziesięciu metrów, nakręcana była aż 114 razy.

Wreszcie Chaplin jest zadowolony i, mimo to, film nie ujrzy światła dziennego.

Albowiem sam Chaplin czuwa nad montażem swych filmów. Po całkowitem nakręceniu obrazu, Charlie przegląda taśmę i często wyrzuca całe sceny, które kosztowały miesiące pracy i dziesiątki tysięcy dolarów. Tysiące metrów taśmy chowa następnie w swej szafie, skąd już nigdy nie wyjdą na światło dzienne, chyba kiedyś jako zabytki muzealne.

Często są to rzeczywiście arcydzieła swego rodzaju, jednakże zbyt subtelne, aby je mogła ocenić rzesza publiczności.

— Muszę panom wyznać, że nietylko wycinki filmów, ale nawet całe obrazy Charlie chowa przed oczyma publiczności. Otóż od czasów „Świateł Wielkiego Miasta" wykończyliśmy dwa całkowite filmy, zupełnie dobre, które jednak nigdy nie ukażą się na ekranie, przynajmniej za życia autora.

Pierwszy z tych filmów jest swego rodzaju autobiografją Chaplina, którą nakręcił wspólnie ze swym bratem Sydney'em. Obraz drugi „Mąż nieśmiertelny", jest małżeńskim dramatem. W filmie tym Charlie jest mężem prawdziwej Ksantypy, o głowę wyższej od niego, która go prześladuje i teroryzuje. Komizm tego filmu polega na tem, iż Chaplin jest po uszy zakochany w swoim tyranie. Nie wiem dlaczego Chaplin wydał wyrok śmierci na ten film. Ja podejrzewam, że nie dopuścił do wyświetlania tego filmu tylko dlatego, że było to pierwsza rola, w której przemówił. Pragnie pozostać wiernym filmowi niememu. Charlie pozazał ten film w małej sali kinematograficznej w zapadłej wiosce meksykańskiej. Sukces filmu był olbrzymi. Po tem przedstawieniu zamknął film na cztery spusty i nikt go już więcej nie ujrzał.

Naprężona sytuacja w Syrji

spowodowana odroczeniem miejscowego parlamentu

Z Damaszku donoszą, iż Wysoki Komisarz francuski hr. de Martel odroczył parlament syryjski na czas nieokreślony. W odnośnym dekrecie Wysoki Komisarz wskazuje m. in. na ciężkie położenie ekonomiczne kraju, zaznaczając, że kwestja zwalczania kryzysu jest obecnie palącą koniecznością, o wiele donioślejszą od zagadnień politycznych.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi paryskiemu, hr. de Martel oświadczył, iż nacjonaliści syryjscy, odrzucając traktat, proponowany przez Francję, działają na szkodę swego kraju i własną. Na znak protestu przeciwko odroczeniu sesji parlamentu ogłoszono w Damaszku oraz w niektórych miastach syryjskich ogólny strajk jednodniowy. Strajk ten miał naogół przebieg spokojny.

Ponadto przewodniczący syryjskiej izby deputowanych Subhi Bej Barakt wysłał telegram protestacyjny do francuskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz do prezesów senatu i izby deputowanych w Paryżu.

Próbne pływania nowego amerykańskiego lotniskowca

(tr.) Niedawno odbyła się próba szybkości nowego okrętu - lotniska amerykańskiej marynarki wojennej u wybrzeży stanu Maine. Okręt rozwinął dużą szybkość, dochodzącą do 28 węzłów. Jest to pierwszy okręt - lotnisko, specjalnie w tym celu budowany. Dotychczas istniejące „Saratoga", „Lexington" i „Langley" zostały przerobione z okrętów różnych typów. Obecnie wybudowany okręt „Ranger" posiada ogromnie szeroki pokład do lądowania, długości 235 m. Może on dać schronienie 126 samolotom; załogę jego stanowi 1 100 oficerów i żołnierzy.

Wierność małżeńska wśród... kaczek

Do jednego z ogrodów zoologicznych w Stanach Zjedn. sprowadzono przed ośmiu laty parę kaczek kanadyjskich. Kaczka złożyła jajka, wysiedziała je i z wielką pieczołowitością wychowała swe potomstwo. Dyrektor ogrodu, chcąc się przekonać, czy ta sama para wróci następnego roku, wypuścił ją na wolność, przywiązawszy uprzednio do łapek obrączki rozpoznawcze.

Istotnie w ciągu 8 lat, ta sama para regularnie powracała do Zoo. Aż przed rokiem kaczka przyfrunęła bez swego kaczora. Tego lata nie złożyła jaj, prawdopodobnie samiec zdechł. Została przez całe lato w Zoo i odfrunęła z początkiem jesieni. Następnego roku, t. j. na wiosnę bieżącego roku, wróciła, znów sama i znów przez całe lato nie złożyła ani jednego jajka.

Czyż nie jest to klasyczny przykład wierności i to nietylko za życia, ale i po śmierci jednego z „małżonków"?. A więc, zamiast mówić „wierny jak gołąb", możemy odtąd śmiało mówić „wierny jak kaczka".

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Udział zagranicy w ruchu budowlanym Anglji

Polskie możliwości zbytu materjałów budowlanych

W ostatniem półroczu zaznaczył się w Anglji silny wzrost ruchu budowlanego. Na rok 1934-35 przewidziane jest wybudowanie 350.000 domków mieszkaniowych poza budową fabryk, gmachów publicznych i instytucyj.

Ogólna polityka rządu angielskiego zmierza do zburzenia starych dzielnic wielkich miast i zabudowania ich nowoczesnemi gmachami. Na ten cel rząd wyznaczył specjalne pożyczki towarzystwom budowlanym i kooperatywom. Wysokość tych pożyczek w bieżącem półroczu w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie wzrosła. Poza tem liczne przedsiębiorstwa prywatne inwestują swoje kapitały przy budowie małych domków mieszkaniowych na peryferjach miast, tworząc nowe dzielnice.

W związku z tak dużemi planami rozbudowy zaznaczyło się wielkie zapotrzebowanie na materjały budowlane wszelkiego rodzaju. Tem tłómaczy się wzrost importu drzewa w ostatnich miesiącach z Kanady i krajów bałtyckich.

Zapotrzebowanie na cegłę i dachówkę jest tak duże, że przemysł krajowy nie jest w stanie go pokryć. Pomimo wybudowania wielu nowych cegielni w okolicach Peterborough rynek nie został w pełni zaopatrzony a firmy budowlane pragnąc kontynuować budowę rozpoczętych już gmachów i domków mieszkalnych musiały w tym celu rozpocząć import cegieł i dachówek z kontynentu.

Belgja i Holandja skorzystały z nadarzających się sposobności eksportowych, a będąc w dogodnych warunkach ze względu na bliską dostawę do Anglji, mogły oferować cegły po dość konkurencyjnych cenach. Belgijskie cegielnie położone są w bliskości morza, wobec czego ładowanie cegieł odbywa się bezpośrednio na statki, które przychodzą w Londynie aż do dzielnicy Chelsea, względnie do portów Rotherhithe i Wandsworth, gdzie są największe składy materjałów budowlanych. Ważną rzeczą jest dostawa materjałów budowlanych do tych właśnie składów, które są dostępne jedynie dla małych statków. Z tego też względu kalkulacja eksportu z Polski cegieł względnie dachówek winna być oparta na dostawie towarów do powyższych składów małemi statkami. W ten sposób uniknie się zbędnych kosztów przeładowania i dostawy.

Pomimo cła 10 proc. od wartości cegła zwykła belgijska jest znacznie tańsza od cegły angielskiej. Anglji nie zależy na doborowym materjale w cegłach, domy mieszkaniowe są przeważnie budowane z najtańszych i najniższych gatunków cegieł.

Obecnie cegielnie angielskie starają się o podwyższenie obowiązującego cła importowego, lecz dopówi krajowy przemysł nie zaspokoi ogólnego zapotrzebowania, nie należy się spodziewać żadnych zmian. Spodziewany jest jednak dalszy wzrost zapotrzebowania, który dojdzie do najwyższego punktu w marcu roku 1935, kiedy rozpoczną się budowy nowych gmachów.

Pierwsze próby wprowadzenia wyrobów polskich wykazały, że najtrudniejszem jest wprowadzenie cegieł z Polski ze względu na koszty transportu morskiego.

Ścisła kontrola cen w Niemczech

ma olbrzymie znaczenie dla państwa

Na odbytej ostatnio konferencji prasowej w Berlinie, komisarz Rzeszy do nadzoru nad cenami dr. Goerdeler omówił swoje zadania.

Komisarz zaznaczył na wstępie, że **równowaga cen i płac jest czynnikiem decydującym** do zapewnienia powodzenia rozpoczętej przez rząd Rzeszy akcji dostarczenia pracy. Dlatego też trzeba uczynić wszystko, aby równowaga ta została zachowana. Zostało to już osiągnięte na odcinku płac. Natomiast **zwyżka cen szeregu artykułów w ostatnich miesiącach przyjęła rozmiary, które nie dadzą się w żaden sposób usprawiedliwić, gdyż najważniejsze składniki cen w międzyczasie nie uległy zwyżce.**

Zadaniem komisarza jest więc dzisiaj zwolnienie procesu zwyżkowego niemieckiej produkcji od wszelkich hamulców, które opierają się na egoistycznych zasadach, oraz utrzymanie wolnej gry sił w granicach uzgodnionych z dobrem gospodarczem państwa. Granice te mogą być określone w oparciu o podstawowe czynniki, wpływające na kształtowanie się cen. **Ustalanie cen przez przedsiębiorcę musi być podporządkowane wyższym celom.**

W chwili obecnej narzuca się pytanie, czy w ciągu ostatnich lat nie zaszły jakieś zwyżki kosztów, które powodują zwyżkę cen. Jakkolwiek, ogólnie biorąc, faktu tego nie można stwierdzić, jednak niezbędnem się stało dodatkowe zbadanie kosztów również w dziedzinie handlu artykułami spożywczemi.

Dr. Goerdeler podkreślił następnie, że wszelka spekulacja na zwyżkę cen jest bezsensowna, gdyż istnieją zupełnie wystarczające zapasy wszystkich towarów. **Najwięcej uwagi ma on zamiar poświęcić handlowi artykułów spożywczych i handlowi konfekcyjnemu.** Komisarz zabronił wszelkiego podwyższania cen bez jego zezwolenia; będzie to dotyczyło zwłaszcza cen minimalnych.

W dalszym ciągu komisarz rządowy podkreślił, że jest zdecydowanym przeciwnikiem sztywnych cen, w stosunku do których — zastosowany został obowiązek meldowania. **Wszelkie rządowe zamówienia będą dawane tylko solidnym przedsiębiorcom, o których wiadomo, że płaca oni w terminie płace, świadczenia socjalne, podatki itd.** Dr. Goerdeler będzie dążył do tego, aby wszystkie obciążenia w możliwie najmniejszym stopniu dotykały gospodarstwa. Dotyczy to w szczególności wszystkich zarządzeń, dzięki którym droga artykułu od producenta do konsumenta jest niepotrzebnie przedłużana, utrudniana lub podrażana.

Dr. Goerdeler zakończył swoje przemówienie twierdzeniem, że **kontrola cen jest funkcją mającą olbrzymie znaczenie dla państwa.**

Jak wiadomo drożyzna poczyniła w Niemczech ostatnio wielkie postępy, stawiając pod znakiem zapytania dotychczasowe wysiłki rządu, mające na celu poprawę konjunktury. Energiczne wkroczenie rządu w dziedzinę cen stało się w związku z tem konieczne, jakkolwiek trudno przewidzieć, czy niemiecka polityka handlowa i dewizowa, prowadzona od pewnego czasu umożliwi poprawę sytuacji na odcinku cen wewnętrznych.

Przez okno wystawowe — do konsumenta

Pomorski konkurs dekoracji okień wystawowych w dniu 2 grudnia br.

Rzeczą ogólnie znaną i należycie ocenianą jest propaganda towaru kupca za pomocą jego okna wystawowego. Że tak jest, najlepiej świadczy o tem szereg konkursów wystawowych, organizowanych w wielkich ośrodkach handlowych Zachodu.

Dlatego też i naczelna organizacja kupiectwa pomorskiego — **„Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu“** — organizuje z okazji 15-letniego jubileuszu Związku — wojewódzki jubileuszowy konkurs okien wystawowych. **Konkurs ten odbędzie się WE WSZYSTKICH MIASTACH POMORZA,** w których znajdują się Towarzystwa Związkowe.

Celem konkursu jest podkreślenie znaczenia i wartości dekoracji okna dla propagandy sprzedaży.

Konkurs odbędzie się dnia 2 grudnia r. b., t. j. w dniu w którym Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu obchodzić będzie w Grudziądzu 15-letni jubileusz istnienia.

Zasadą, którą będzie się kierować jury konkursowe będzie nie rozmiar wystawy, lecz estetyka urządzenia, celowość wystawy (umiejętność zareklamowania wystawionych artykułów) oraz prymitywność środków przy osiągnięciu maksymalnego efektu.

Szczegóły konkursu podadzą poszczególne Towarzystwa Kupców Samodzielnych na terenie całego Pomorza.

Rolnictwo nie wykorzystało kredytów rejestrowych

Kredyty rejestrowe (zastawowy i zaliczkowy) pod zastaw zboża, wyzyskane przez banki w Banku Polskim, w końcu października wynosiły 18,8 miljn. złotych. Ponieważ przeznaczona na powyższy cel suma wynosiła 30 miljn., a w styczniu 1935 r. rozpocznie się już spłacanie zaciągniętych z tego tytułu pożyczek, przeto można przypuszczać, że ogólna suma pożyczek już się nie powiększy.

Kredyt ten więc, jak i w roku ubiegłym, wyzyskany nie będzie, a ilość zboża przezeń związana w stosunku do całości produkcji zbożowej u nas jest wręcz znikoma, nie przekracza bowiem 2%, nie mogła zatem wywrzeć większego wpływu na podaż i kształtowanie się cen.

Włókienniczy przemysł bielski

rozbudowuje własny aparat sprzedaży detalicznej

W bielskich tkaninach wełnianych zauważyć się dało w październiku zwiększenie obrotów, zwłaszcza w materjałach zimowych, ubraniowych jak i płaszczowych.

Tranzakcje w tkaninach wełnianych dokonywane były w ostatnich tygodniach prawie wyłącznie na kredyt przyczem kupcy domagali się udzielenia kredytów do 6 miesięcy. Nastąpiło zatem pogorszenie się warunków płatności, co świadczy, że kupiectwo działu włókienniczego nie rozporządza odpowiedniemi kapitałami obrotowemi. To też, gdy czy to z powodów atmosferycznych, czy też innych, sprzedaż sezonowa opóźnia się, zauważyć się daje wzrost napływu protestów wekslowych oraz dążność do prolongowania zbliżających się płatności wekslowych za dostarczony towar. Nie brak również i wypadków, iż pod koniec sezonu sprzedaży odbiorca niesprzedany towar próbuje odesłać fabryce, celem przerzucenia całego ryzyka na wytwórcę.

Przy tym stanie rzeczy przemysł ujawnia w dalszym ciągu skłonności do rozbudowy własnego aparatu sprzedaży detalicznej.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

MOŻLIWOŚCI ZBYTU GĘSI NA RYNKU ANGIELSKIM.

W okresach przedświątecznych istnieje na rynku angielskim duże zapotrzebowanie na drób bity wszelkiego rodzaju. Obecnie istnieją możliwości zbytu bitych gęsi, które przy imporcie opłacają cło w wysokości 3 pensy od 1 funta (angielskiego) wagi towaru. Cło na pasztety z gęsich wątróbek wynosi 30% od wartości faktury, obliczanej cif port angielski. Największym konkurentem w zakresie eksportu bitych gęsi jest Irlandja, skąd głównie są importowane do Anglji gęsi bite.

WYROBY LNIANE I KONOPNE.

Cena konopi krajowych po dłuższym okresie obniżyła się ponownie, przyczem za 100 kg. krajowych konopi surowych płacono loco Bielsko 120 zł., zaś za krajowe pakuły konopne 90 zł. Cena pakuł włoskich utrzymała się na poziomie niezmienionym, t. j. 155 zł. za 100 kg. Przemysł konopny zatrudniony był dostatecznie, pracując prawie wyłącznie na rynek wewnętrzny. Tak samo przemysł wyrobów lnianych wykazuje zadawalniający napływ zamówień i dostateczne zatrudnienie.

PRZEDSTAWICIELE EKSPORTU DRZEWNEGO W SPRAWIE TARYFY PRZEWOZOWEJ.

W Warszawie odbyło się zebranie połączonych Komitetów Eksportowych papierówki i materjałów tartych, w którem wzięli udział przedstawiciele głównych ośrodków przemysłu i eksportu drzewnego.

W toku obrad omówiono między innemi kwestję taryfy przewozowej w związku z zamierzonem przez Min. Komunikacji nieprzedłużaniem dotychczasowych taryf ulgowych na przewóz drewna, które wygasają z dniem 30 bm.

Zebranie powzięło w tej sprawie uchwałę, stwierdzającą, że podwyżka dotychczasowych taryf przewozowych w chwili obecnej może wywrzeć bardzo ujemny wpływ na dalszy rozwój eksportu polskich materjałów drzewnych.

ZNACZNY ZWROST KONSUMCJI NAWOZÓW POTASOWYCH NA RYNKU POLSKIM

W roku nawozowym 1933/34, t. j. od dn. 1 listopada 1933 r. do dnia 31 października r. b., konsumcja nawozów potasowych wyniosła na rynku wewnętrznym 38 tysięcy ton soli potasowych i 78 tysięcy ton kainitów. W przeliczeniu na czysty tlenek potasu wynosi to 18.225 ton.

W porównaniu z analogicznym okresem roku 1932/33 zanotowano następujące zwyżki konsumcji nawozów: w solach potasowych — 14%, kainitach — 30% i w tlenku potasu — 22%, zaś w nawozie potasowym typu siarczanowego kalimagu wzrost o 68%.

Zagraniczne

TARGI NARODOWE W FINLANDJI.

W dniach od 5 do 13 października 1935 r. odbędą się w Helsingforsie wielkie Targi Narodowe. Targi obejmą wszystkie gałęzie produkcji fińskiej. Targi takie organizowane są tylko co 5 lat, będzie to więc rzadka okazja zorjentowania się w całokształcie życia gospodarczego Finlandji, które Targi te reprezentują.

SYTUACJA EKONOMICZNA W CZECHOSŁOWACJI.

W sejmie czechosłowackim minister skarbu Trapl wygłosił exposé o sytuacji ekonomicznej Czechosłowacji. Zdaniem ministra, dewaluacja korony czeskiej wpłynęła na pewną poprawę sytuacji gospodarczej, wszakże zagadnienie walki z bezrobociem napotyka wciąż na wielkie trudności. Co się tyczy handlu zagranicznego, to Czechosłowacja dążyć będzie do złagodzenia ograniczeń przywozowych i dewizowych, które narażają handel międzynarodowy na szkodliwe wstrząsy. W końcu minister zaznaczył, że obecna sytuacja polityczna zmusza rząd czechosłowacki do uzyskania nowych kredytów na zbrojenia.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 14 bm.

Żyto 15—15,25; Pszenica stand. 16,25—17; Jęczmień: browarowy 20,50—21,25; jednolity 18—18,50; zbiorowy 16,75—17,25; Owies 45 ton 15,55—15,50—16; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 21,50—22,50; IB 0—65 proc. 20—21,50; II 55—70 proc. 15,50—16,50; razowa 0—95 proc. 17—17,50; poślednia pon. 70 proc. 13,50—14,50; Mąka pszen. gat. IA 0—20 30—32; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 proc. 21,25—21,75; IIF 55—65 proc. 16,75—17,25; IIIA 65—70 proc. 14,75—15,75; III B 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18,75; Otręby żytnie wymiał standart. 10,25—11; pszenne miałkie 15 ton 10,50—10—10,50; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39—40; Rzepik zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 40—43; Gorczyca 48—52; Siemię lniane 41—44; Wyka 25—27; Groch: Wiktorja 41—44; Folgera 30—34; Tymotka 58—68; Łubin niebieski 9—10; Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 85—105; czerwona 120—145; Ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnoteckie 2,50—3; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20,75—21,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 14 bm.

Żyto 14,50—14,75; Pszenica 16,25—16,75; Rzepik zimowy 39—40; Ziemniaki fabryczna za 1 kg % 13 groszy. Ogólne usposobienie spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 15 bm.

Pszenica 128 funt. kons. 10,25—10,40; Żyto 120 kons. 8.90—9; Jęczmień I jakości eksp. 12.20—12.75; średni wg. próby 11—11.60; Jęczmień 114-115 funt. eksp. 10,50; Jęczmień 110-111 funt. eksp. 10,25; Jęczmień 105-106 f. eksp. 9.70; Owies eksp. 8—9.80; kons. 9.80—10.40; Otręby żytnie 6.60—6.80; pszenne 6.80—7. Tendencja częściowo zniżkowa.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 15 bm.

Złoty 57.84—57.95; Dolar 3.05½—3.07; Marka niemiecka 106—109.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57.83—57.94; Berlin nie notowany; Nowy Jork 3.0640—3.0700; Londyn 15.35½—15.39½. Tendencja stała.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Papiery wartościowe

z dnia 14 bm.

3 proc. poż. budowlana 43; 5 proc. poż. konwersyjna 62—62,75; 6 proc. poż. dolarowa 67,25—68; 4 proc. poż. premj. dol. 50; 7 proc. poż. stabiliz. 62,50—66,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy 65—65,25; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 6 em. 56; 10 proc. obl. Tow. Kred. Ziemsk. 55. Tendencja: dla pożyczek słaba; dla listów niejednolita.

Dewizy.

Belgja 123.47, 123.78, 123.16; Berlin 213.15 214.15, 212.15; Gdańsk 172.77, 173.20, 172.34; Holandja 358.30, 359.30, 357.40; Londyn 26.52, 26.65, 26.39; Nowy Jork 5.30¼, 5.33¼, 5.32¼; Nowy Jork telegr. 5.30½, 5.33½, 5.27½; Paryż 34.92, 35.01, 34.83; Praga 22.10, 22.15, 22,05 Sztokholm 136.80, 137.45, 136.15; Włochy 172.00, 172.43, 171.57; Helsingfors 45.38, 45,50, 45,26. Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 90—91, Lilpop 10,25; Starachowice 11,50; Tendencja słabsza.

Żegluga i porty

Praca portu gdyńskiego w tygodniu od 29. 10. do 4. 11. 1934 r.

(ż) W przeciągu tygodnia od 29. 10. do 4. 11. br. Weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 182 statków o łącznej pojemności 190.885 t. r. n., z czego weszło 92 statki o poj. 93.892 t. r. n., a wyszło 90 statków o pojemn. 96.993 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków
1) Niemcy	40.285	36
2) Szwecja	28.538	50
3) Włochy	22.964	7
4) Polska	19.119	20
5) Anglja	18.993	8
6) Stany Zj. A. P.	12.550	4
7) Danja	11.801	18
8) Finlandja	9.387	10
9) Norwegja	6.352	11
10) Rumunja	4.820	2
11) Japonja	3.405	1
12) W. M. Gdańsk	2.988	4
13) Węgry	2.468	1
14) Z. S. R. R.	1.969	1
15) Francja	1.628	2
16) Grecja	1.285	1
17) Holandja	1.207	3
18) Litwa	585	1
19) Łotwa	461	1
20) Estonja	60	1

Ogólny obrót towarów w przeciągu wyżej wym. czasokresu wyniósł 164.292,6 t., z czego wyładowano 21.926,3 t., zaś załadowano 142.366,3 t.

Wyładowano następujące towary (w tonach): owoce świeże 17.9, cukier 2544.7, śledzie 828.1, nasiona oleiste 362.4, piryty 4804,5, żelastwo 4580,4, celuloza 216.4, bawełna 1993.6, mąka pastewna 340, kamienie 7.8, drzewo 2.1, różne 6228,4.

Załadowano: mąka pastewna 340, cukier 2727.5, makuchy i otręby 1125, drzewo 4216.8, cement 200.1, węgiel eksportowy 116,592.7, bunkier 366, koks 3287.1, nawozy azot. 185, szyny kolej. 3685.8, cynk 515.2, wyroby żel. i stal. 1.140, różne 5695.1.

Rybacy polscy złowili w ubiegłym tygodniu 192.000 kg ryb morskich

Pierwszy tydzień regularnych połowów szprot kutrami motorowemi już minął. Ogółem złowiono w ub. tygodniu 180.000 kg. Czterdzieści kutrów z Gdyni i tyleż statków motorowych wyjeżdżało codziennie z Helu w okolice Schiewenhorstu i Kolbergu (Prusy Wschodnie) na połowy. Wyjazdy następowały po północy a powrót z połowów tego samego dnia wieczorem. W ciągu ub. tygodnia dowieziono do Helu 60.000 kg. szprotów, do Gdyni 70.000 kg. oraz do innych miejscowości 50 tysięcy kg.

Śledzików złowiono w ub. tygodniu 8.000 kg. (46 gr. za 1 kg), z czego większość sprzedano do Gdańska. Flądry łowiono na haczyki i siecie zastawne. Wyniki połowów były zadawalniające, albowiem wyniosły zgórą 4.000 kg.

Dotkliwie daje się odczuwać brak dorszy, których w ostatnich czasach prawie się nie łowi. Zapasy dorszy mrożonych w chłodni są na wyczerpaniu.

Transport polskiego drewna do Południowej Afryki

(ż) Dnia 13 bm. wyszedł z Gdyni parowiec brytyjski „Thornlea" z ładunkiem około 6.000 ton drewna, przeważnie desek i bali, kierując się do portu Durban w Południowej Afryce.

Jest to pierwszy większy ładunek polskiego drewna, wysyłany do Unji Południowo-Afrykańskiej.

Nowy elewator zbożowy w Gdańsku

(ż) Jedna z większych gdańskich firm spedycyjnych zleciła budowę pływającego elewatora tego rodzaju dla potrzeb przeładunkowych w porcie gdańskim, w którym zboże stanowi poza węglem i drzewem najważniejszy artykuł.

KRONIKA RYBACKA

Swieże śledzie yarmudzkie w drodze

(ż) W bieżącym tygodniu oczekuje się 2 statków ze śledziami świeżemi w lodzie z Yarmouth. Wobec małych połowów w Anglji cena na śledzie świeże wzrosła o 100 proc. W ub. tygodniu płacono w Gdyni, franco wagon oclone, 25 zł. za 50 kg. netto śledzi świeżych. Obecnie cena ta wzrosła.

Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich a B. G. K.

(ż) Rybołówstwo morskie musi być traktowane, jako samodzielny i odrębny problem wśród zagadnień gospodarczych Polski.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w miarę popierania importu ryb morskich do kraju, nasze własne rybołówstwo morskie musi to dotkliwie odczuwać. Tem nie mniej należy przyznać, że Polska sprowadzając przez szereg lat duże ilości śledzi w różnych gatunkach nie może nagle przerwać stosunków handlowych z państwami eksportującemi do nas te ryby, lecz dążyć musi do stopniowego wzrostu własnych połowów śledziowych.

Element rybacki przejęty przez Polskę w chwili odzyskania własnej państwowości był i pozostaje nadal bardzo nieskoordynowany i ciągle jeszcze jest trudny do zorganizowania się na zasadach solidaryzmu gospodarczego z własnej inicjatywy o własnych siłach materjalnych i intelektualnych.

Takie zespolenie musimy jednak uważać za konieczne, głównie dla stworzenia jednolitej siły odpornej w stosunku do konkurencji sąsiednich organizacyj na Bałtyku, przedewszystkiem zaś dla unormowania produkcji, cen i form handlu rybnego.

Zanim przeto następne generacje społeczności rybackiej podniesione kulturalnie i gospodarczo będą mogły przejąć w swe ręce całokształt poruszonych zagadnień, tak długo ideowa praca jednostek wyszkolonych i opiekuńczy wpływ Rządu, oraz instytucyj państwowych muszą odgrywać w tej pracy bardzo poważną, jeśli nie decydującą rolę.

Ingerencja tych czynników jest z natury rzeczy bezinteresowną i pozbawiona wszelkich ubocznych celów.

Klasycznym przykładem pomocy Rządu i instytucyj państwowych udzielanej sferom rybackim na wybrzeżu, to Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich, które istnienie swe prawie wyłącznie tym zawdzięcza względom.

Historja powstania tej organizacji była już przedmiotem licznych publikacyj na łamach prasy. Wiemy, że z różnych stron, czy to wskutek nieznajomości rzeczy, czy wskutek złej woli wszelkie posunięcia Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich łączono z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i to nierzadko w znaczeniu ujemnem. Mogłoby się więc zdawać, że wymieniony bank używa P. Zjedn. Rybaków Morsk. dla swoich zbliżej nie określonych celów.

Otóż tak nie jest, albowiem wpływy tej instytucji na spółdzielnię rybacką można właściwie zakwalifikować, jako wpływy matki chrzestnej, która pomagała przy powołaniu do życia nowej, potrzebnej organizacji i zaopatrzyła ją w sute wiano, wyrażające się cyfrą 900000 złotych.

B. G. K. stworzył zatem materjalne podstawy do pracy zawodowej, członkom tej pierwszej polskiej spółdzielni rybackiej.

Jeśli się zważy, że w okresie 7 lat istnienia spółdzielni, bankowi nie zwrócono ani 1 gr. w kapitale, oraz nie wpłacono ani 1 gr. odsetek, że wreszcie nadal BGK nie domaga się żadnych spłat, to już z tego chyba wynika jasno, że nie ma tu ubocznych (zresztą bardzo uzasadnionych) celów, lecz pozostaje tylko szkolenie i kontrola prewencyjna, aby powierzony majątek publiczny nie stał się pastwą nierozumnych posunięć.

Stąd wniosek, że nikomu nie wolno łączyć wielkiej już dziś spółdzielni rybackiej, pełniącej niezmiernie ważne funkcje na odcinku tego specjalnego problemu gospodarczego Polski, z instytucjami rządowemi wzgl. państwowemi, gdyż jak to powiedzieliśmy wyżej, rola Rządu reprezentowanego przez Morski Urząd Rybacki i rola Państwa reprezentowana przez instytucję państwową, jaką jest B. G. K. pozbawiona jest zarówno momentów komercjalnych jak i innych, niezgodnych z intencjami Państwa.

Obowiązkiem przeto każdego zdrowo myślącego obywatela, jak również wszystkich organizacyj mających cokolwiek wspólnego z rybą morską jest popieranie i otaczanie Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich jak największą przychylnością, głównie przez szerzenie propagandy konsumcji ryb morskich, jako jednej z ważnych podstaw racjonalnej gospodarki społecznej mocarstwowego Państwa. (jd).

Do jakich krajów dociera polski węgiel?

Poważny wywóz węgla i koksu przez Gdynię w ciągu 10 miesięcy br.

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy rb. wywieziono przez port gdyński ogółem 4.188.020 ton węgla i 153.008 ton koksu wobec 3.570.370 ton węgla i 43.423 tony koksu wywiezionych w podobnym okresie roku ubiegłego. **Stanowi to wzrost wywozu węgla o 17,3 proc., koksu zaś o całe 250 proc.**

Wzrost ten świadczy o znacznej tężności naszego wywozu węgla, który pomimo częściowej utraty rynków skandynawskich i bałtyckich, które zawarły specjalne umowy kompensacyjne w zakresie węgla z W. Brytanją, zdołał ulokować różnicę z poważną nawet nadwyżką na innych rynkach odbiorczych.

Wywoz w ciągu dziesięciomiesięcznego okresu rb. przedstawia się następująco: na rynki skandynawskie wywieziono 1.776.210 ton węgla. Do krajów bałtyckich wywieźliśmy ogółem 173.785 ton węgla. Wywóz do państw Europy Zachodniej wyniósł 1.324.956 ton, w czem bardzo poważną ilość, bo 538.805 ton ulokowaliśmy w Irlandji, 323.804 tony w Belgji, 249.966 ton w Holandji, 101.018 ton we Francji, 38.113 ton w Niemczech, 2.000 ton w Portugalji, 1.250 ton w Anglji. Na rynki śródziemnomorskie wywieźliśmy łącznie 868.059 ton, w czem 640.518 ton do Italji, 82.146 ton do Algieru, 73.512 ton do Grecji, 40.903 tony do Egiptu, 14.580 ton do Jugosławji, 11.360 ton do Rumunji i na Węgry oraz niewielką ilość 2.310 ton do Turcji.

Ekspansja naszego węgla sięgnęła również na rynki zamorskie, dokąd w ciągu 10 miesięcy rb. wywieźliśmy 42.991 ton węgla, co stanowi przeszło 100 proc. wzrostu w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego. Z poszczególnych krajów zamorskich, dokąd skierowane były transporty węgla z Gdyni należy wymienić: Argentynę — 22.608 ton, Brazylję — 2.918 ton, Malakka — 7.000 ton, Australja — 5.695 ton, Afryka Brytyjska — 2.740 ton i Afryka Francuska — 2.030 ton.

Wagony-lodownie do przewozu ryb morskich

Obecnie codzienie odchodzi z Gdyni 6 wagonów-lodowni, które doczepiane są do pociągów osobowych. I tak poc. nr. 414, odchodzący o g. 21,49 zabiera jeden wagon do Warszawy (przez Bydgoszcz, Toruń) przyjazd do Warszawy o g. 9,30 rano.

Jeden wagon do Łodzi (przez Bydgoszcz, Toruń) przyjazd do Łodzi o g. 7,56. Jeden wagon do Katowic (przez Bydgoszcz, Karsznice) przyjazd do Katowic o g. 10,48.

Drugi pociąg, nr. 1412, odchodzący z Gdyni o g. 22 zabiera jeden wagon do Krakowa (przez Kościerzynę — Bydgoszcz) przyjazd do Krakowa o g. 12.40. Jeden wagon do Poznania (przez Kościerzynę — Bydgoszcz — Gniezno) przyjazd do Poznania o g. 7,26.

Trzeci pociąg nr. 618 odchodzący z Gdyni o g. 21,03 zabiera jeden wagon do Warszawy (przez Laskowice — Działdowo) przyjazd do Warszawy o g. 8.40.

Mimo to wędzarnie narzekają na brak pociągu któryby zabierał wędzone szproty tak, aby nadchodziły do Warszawy wieczorem, gdyż dotychczasowe połączenia dzięki którym transporty nadchodzą do Warszawy o g. 8,40 i 9,30 są niedogodne dla handlu.

Najlepiej do przewozu szprotów nadawłby się pociag nr. 404, odchodzący z Gdyni o godz. 14,50.

Z życia portów

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Wiborg niem. z Gdańska 102,6 m. sześc. drobn. (Lenczat), ss Carsten Russ niem. z Hamburga 204,9 t. dr. (Prowe Berg.), ss Iwan szw. z Goeteborga 13,1 t. dr. (Bergenske), ss Cieszyn pol. z Helsingforsu 60,5 t. dr. (Z. P. Usco), ss Alf dsk. z Kopenhagi (Berg. Skarbopol), ss Jaederen norw. z Gdańska (Bergenske), ss Borgund norw. z Lowestoft 108 t. śledzi śwież. (Bergenske), ss Mars szw. z Goeteborga (Pam Elibor), ss Śląsk pol. z Rotterdamu 729 t. dr. (Z. P. Usco), ss Hebe hol. z Amsterdamu via Kopenhaga 177 t. dr. 248 t. kopry (Reinh. Quik), ss City of Oran ang. z Middlesbrough (Pam Usco), ss Stureborg szw. z Halden (Polrob), ss Chatwood ang. z Aalborg (Polrob), ss Toruń pol. z Szczecina (Pam Progress), ss Scandia szw. z Kopenhagi (Polrob).

— **Statki na wyjściu:** ss Wiborg niem. do Gdańska (Lencz), żm Ejvor norw. do Gdańska (Rum. et B. Warta), ss Sagaporack amer. do Helsingforsu (A. S. L.), ss Vestanvik szw. do Slite 1760 t. weg. (Polrob), ss Carsten Russ niem. do Gdańska (Prowe), ss Rita Chandris grec. do Buenos Aires 6304 t. węgla 300 t. koksu (Polrob), ss Louis de Geer szw. do Norrkoerping 2820 t. w. (Pam Skarb), ss Lars Kruse dsk. do Dublina 2900 t. węg. (Polrob), ss Iwan szw. do Gdańska 21,8 t. dr. (Berg.), ss Sarpen norw. do Sarpsborg 2750 t. w. (Polrob), ss Borgund norw. Lowestoft (Bergenske) ss Thornhope ang. do Reykjavik 2900 t. węgla 200 t. koksu (Polrob), ss Astried dsk. do Casablanca 2728,7 t. cuk. żółt. (Lencz. WTTr. Warta Pantarei), ss Bore VIII fiń. do Gdańska (Bergenske).

— **Statki oczekiwane:** ss Baltonia PZKB 14. 11., ss Annchen Peters R. et B. oczek., ss Robur IV Polrob 15, ss Hilda R. et B. oczek., ss Cons. Bratt Polrob 15, żm Noah R. et B. oczek., ss Libra Polrob 15, żm Elisabeth R. et B. oczek., ss Lisa Polrob 14, ms Pacific PAM 17, ss Viesturs Prowe 15, ss Mari PAM ok. 19, ss Niobe Prowe 14, ss Bushwood PAM ok. 23, ms Carl Reinhold 13-14, ss Walborg PAM oczek., ss Kersten Miles PAM ok. 3. 11.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: szwedzki ss „Pelle" — Atlantic, niem. ss „Egerau" — Atlantic, duński ss „Transporter" — Als, niem. ss „Adele Traber" — Artus, niem. ss „Eschenburg" — Lenczat, niem. ss „St. Lorenz" — Lenczat, norw. ss „Tres" — Wolf et Co, niem. ss „Norden" — Wolff et Co, niem. ss „Jersbek" — Wolff et Co, polski ss „Śląsk" — Pam, polski ss „Cieszyn" — Pam, niem. ss „Helge Ferdinand" — Pam.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły niem. ss „Wiborg" bez ład. z Gdyni — Lenczat, duński ss „Vendia" bez ład. z Struer Akotra, norw. ss „Ejvor" bez ład. z Gdyni — Atlantic, holend. ss „Sint Philipsland" bez ład. z Kopenhagi — Als, niem. ss „Carsten Russ" z drobnicą z Hamburga — Bergenske, duński ss „Johanne" z tranem z Królewca — Kreft, szwedzki ss „Ribbersborg" bez ład. z Malmoe — Pam, niem. ss „Goldbek" bez ład. — Pam.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: szwedzki ss „Roland" z drobnicą do Aleksandrji — Bergenske, polski ss „Cieszyn" z drobnicą do Gdyni — Pam, norw. ss „Jaederen" z drobnicą do Stavanger-Bergenske, szwedzki ss „Daisy" z węglem do Le Treport — Akotra, norw. ss „Advance" z węglem do Valery — Balt. Transp., szwedzki ss „Zenitha" ze śrutem z kości do Sztokholmu — Kreft, norw. ss „Ellavore" z drzewem i zbożem do Antwerpji — Pam, estoński ss „Borghild" z węglem do Cork, Behnke i Sieg, niem. ss „Astarte" ze zbożem do Rudkjoebing — Kreft, norw. ss „Jotun" z śledziami do Królewca — Behnke i Sieg, szwedzki ss „Nordoest" z węglem do Gotenburg — Atlantic, szwedzki ss „Balkyrian" z węglem do Ystad — Artus, niem. ss „Birkenau" z węglem do Bilbao, franc. ss „Caudebec" z drobnicą i drzewem do Rouen — Worms.

Dzień w Toruniu

piątek 16 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek: Leopolda — Piątek: M. B. Ostrobr.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Nagół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. W nocy przymrozki, we dnie dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 21 bm. włącznie dyżurują w śródmieściu Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— 15 bm. — koncert Imre Ungara.
— 16 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS — „Melodje cygańskie".
ŚWIATOWID — „Żyd wieczny tułacz".
CORSO — „Bohater z Rio Grande" i „Dzielni wojacy."
ARJA — „Biała lilja" i „Niewidzialny człowiek".
LIRA — „Jej czar".

WYSTAWY.

— Codziennie od godz. 10—17 w salach „Domu Miejskiego" przy ulicy Chełmińskiej 16 — Pomorska Wystawa Sztuki.
wodowej przy ulicy Strumykowej 4 — po-

ODCZYTY.

— 15 bm. godz. 18 w auli gimnazjum im. M. Kopernika — „Przyczyny i skutki katastrof powodziowych w Małopolsce" wygłosi wicewojewoda krakowski p. Walicki.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.
ŚNIADALNIA MARJAN KOPLIŃSKI, Szeroka 25 poleca przyjezdnym pp. urzędnikom, wojskowym smaczne obfite śniadania, obiady kolacje. Specjalność flaki, nogi, peklówka z grochem.
Hotel Trzy Korony poleca pokoje po cenach już od zł 3,50. Dancing — kabaret — występy pierwszorzędnych sił. Ceny przystępne

Najlepsza oKazja Kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35. tel. 312. Piwa, porter, lemoniady, woda sodowa.
B. Hozakowski, ul. Mostowa 28 tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawa dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.
Bezkonkurencyjna nowo-otwarta firma galanteryj i resztek. Specjalność trykoty łódzkie. Stary Rynek 29. Zawacki i Łuniewicz.
Schwengrub Radjo, Toruń, Łazienna 17, tel 626. Radjoodbiorniki, głośniki najnowszych typów po rewelacyjnych cenach.

Z miasta

— **Kurs robót choinkowych.** Oddział Żeński Związku Strzeleckiego w Toruniu organizuje kurs robót choinkowych który odbywać się będzie w okresie przedświątecznym we wtorki od godz. 19—21. Zgłoszenia należy kierować do Oddziału ZS. w Toruniu, Jagiellońska 2. Kurs rozpocznie się dnia 20 listopada o godz. 19 w świetlicy Związku przy ulicy Jagiellońska 2.

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu.** W sobotę dnia 17-go bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w auli Szkoły Powszechnej przy ulicy Jęczmiennej, uroczystość rozdawania nagród ofiarowanych przez Rząd Francuski dla najlepszych uczestników zeszłorocznych kursów francuskich. Uroczystość zaszczycą swą obecnością: p. Dutard — Konsul Francuski w Poznaniu oraz p. profesor Langlade, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie.

Prosimy wszystkich byłych i obecnych uczestników kursów, członków Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu, jak i przyjaciół i sympatyków naszych o jak najliczniejszy udział w uroczystości. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

(—) **K. Pyszkowski** — Kierow. kursów.
(—) **T. Pietrykowski** — Prezes Stow. Polsko-Franc. 8998

— **Związek młodych drogerzystów** urządza w sobotę, dnia 17 b. m. — „schadzkę koleżeńską" w hotelu „Polonia", na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Początek o godz. 21-ej. Wstęp wolny. — Zarząd. 8793

— **Zbiórka Polskiego Białego Krzyża.** Sekcja Finans. P. B. K. w Toruniu podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna w dniu 11 listopada przyniosła razem 415.07 zł. Kwotę tę wpłacono w całości na konto Koła Toruńskiego P. B. K. na cele oświatowe wśród żołnierzy. 8784

— **Dancing towarzyski** odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 20 w „Esplanadzie" staraniem Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Młodzieży „Straż Przednia" i czasopisma młodzieży „Nasze Prace".

— **Jedyny koncert Imre Ungara w Toruniu.** W dniu dzisiejszym wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu odbędzie się jedyny koncert genjalnego pianisty, laureata konkursu szopenowskiego, ociemniałego Węgra Imre Ungara, fenomenalnego od twórcy arcydzieł Szopena. Imre Ungar w swoim bogatym programie wykona utwory Szopena, Liszta, Beethovena, Bacha, Brahmsa, Mozarta, Schumanna i Scarlattiego.

Zapowiedź koncertu fenomenalnego pianisty obudziła w mieście niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem jest niezwykły pokup na bilety. Pozostałe bilety w cenie od gr. 80 do zł. 3,60 sprzedaje Towarzystwo Krajoznawcze (Ratusz) w dniu dzisiejszym od godziny 9 do 17 i od godz. 18 do końca pierwszej przerwy kasa teatru.

— **Akcja zbiórkowa na Gdańską Macierz Szkolną.** Komitet Wykonawczy Tygodnia Macierzy Szkolnej w Gdańsku podaje do publicznej wiadomości, że zbiórka uliczna, odbyta na rzecz Macierzy Szkolnej na terenie miasta Torunia w dniu 4 bm. dała ogółem 228 zł. i 0,25 guld. gd.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W piątek teatr nieczynny. W sobotę popołudniu specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych od gr. 30 do zł. 1 Adama Mickiewicza „Dziady", w premjerowej obsadzie zespołu z dyr. W. Brackim w roli Gustawa-Konrada i z Ostoją — Staszewskim w roli ks. Piotra na czele. Przedstawienie „Dziady" zostanie powtórzone również w sobotę wieczorem.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 13 bm. zgłosili:

Związki małżeńskie: fryzjer Brunon Zielazkowski z Kazimierą Adamską.

Urodzenia: porucznik Tadeusz Drobiński (córkę) i urzędnik samorządowy Jan Kilanowski (córkę).

Zgony: Józef Romanowski, lat 66, Marjanna Zaremba, lat 26 i Helena Strzyżewska lat 48.

KINO „LIRA"

Turniej miłości, pikanterji, śpiewu i tańca.
Upojny romans ekranu

JEJ CZAR

W roli popisowej przepiękna i czarująca
GLORJA STUART
Czar przecudnej muzyki i upojnych melodyj najnowszych przebojów sezonu.
Panorama najpiękniejszych dziewcząt.
REWELACYJNY NADPROGRAM
Zawody balonowe o puhar Gordon Bennetta w Warszawie

Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3. 5, 7 9

Na białym czworoboku

Światowid — „Żyd wieczny tułacz"

Wbrew ogólnie przyjętej zasadzie zaczynamy tym razem od nadprogramu, pokazano nam bowiem doskonałe zdjęcia PAT'a z uroczystości listopadowych, nietylko z Warszawy lecz z wszystkich niemal stolic Europy. Jest to tem bardziej godne uwagi, że od chwili odbycia się obchodu minęło zaledwie parę dni.

Główny film jest ogromnie niejednolity. Zaczyna się doskonale — prosto i logicznie, lecz im dalej, tem bardziej się wikła nić opowiadania, aż wreszcie przestajemy wogóle rozumieć na czem polega pokuta Ahaswera i dzięki czemu następuje przemiana w duszy wiecznego tułacza.

Wobec wadliwego scenarjusza załamuje się także główny wykonawca — Conrad Veidt. Na początku gra z przejmującą prostotą — miotany naprzemian miłością i nienawiścią — pod koniec jest tkliwy i bez wyrazu.

Film zrobiono starannie i bogato, z dużym niewątpliwie nakładem kosztów, tembardziej więc żałować należy, że niezdołano utrzymać go całkowicie na właściwym poziomie. **Mar.**

Arja — „Biała Lilja" i „Niewidzialny człowiek"

Kierownictwo kina „Arja" dotrzymuje obietnicy. Również i obecny program tego kina należy uważać za dobry. W „Białej lilji" zachwycamy się doskonałą grą Clark Gable'a i Heleny Hays i wzruszamy się wyjątkową treścią obrazu, zaś w „Niewidzialnym człowieku" podziwiamy nadzwyczajne zdolności reżysera amerykańskiego Victora Fleminga i niesamowite wprost przeżycia młodego uczonego, który dla oka ludzkiego stał się niewidzialny.

W CZWARTEK, 15 listopada 1934 r.

W „SATYRZE" Łazienna 13

Tradycyjna gęsina

z wieloma niespodziankami

na którą uprzejmie zaprasza

Hermanowski

Lokal otwarty do rana. 8799

Święto Niepodległości w Teatrze Domu Żołnierza

W związku ze Świętem Niepodległości, Teatr Domu Żołnierza w Toruniu, w dniu 10 bm. odegrał dla wojska sztukę Z. Orwicza, w 3 aktach z życia legjonistów pt. „Jego Kapralska Mość".

Przed oczami żołnierzy, oraz zaproszonych gości, zgromadzonych licznie w pięknej sali kina „Mars", przesunęły się sceny dobrze znane tym, którzy podczas wojny światowej stykali się bliżej z żołnierzem Legjonów.

W sztuce „Jego Kapralska Mość" autor omawia ustosunkowanie się ówczesnego społeczeństwa polskiego do Legjonów. Wykazał, jak nieuzasadnione były początkowe obawy i niedowierzania, które szybko przerodziły się w żywą sympatję dla tych, którzy walczyli o niepodległość Polski.

Pozatem „Jego Kapralska Mość" doskonale uwypukla stosunki koleżeńskie w Legjonach, na ich tle jak na kanwie rozsnuwając trud i zmagania pierwszych żołnierzy polskich o wolną dziś Rzeczpospolitą. Dlatego też sztuka Orwicza specjalnie nadaje się do grania w dniu 11 listopada i to zwłaszcza na scenach żołnierskich. Należą się więc specjalne wyrazy uznania p. J. Rozumowi, kierownikowi Teatru Domu Żołnierza za trafny wybór sztuki, oraz podjęty trud reżyserski.

Z pośród zespołu zasługuje na wyróżnienie: P. Trepiakowa za doskonale odtworzoną rolę Ireny tak w grze, jak i charakteryzacji.

P. Więckowska (Marcysia) stworzyła bardzo dobry typ panny poszukującej męża, jednak jako starsza panna była za młoda, a jako guwernantka — za elegancka. Rolę (Haneczki) zagrała z powodzeniem p. Ratajska, która doskonale potrafiła wczuć się w rolę młodego, naiwnego dziewczęcia.

Z pośród panów wyróżnili się: P. Wojdat (Szczapa), pewny siebie, swobodny w ruchach, pełny werwy i swobody żołnierskiej. Należałoby tylko popracować trochę nad dykcją. P. Rozum (Trzmiel) — doskonały szczególniej w końcowej scenie aktu drugiego. Poruszył widownię do łez. Pan Więckowski był znakomitym legjonistą (Baryłą). Również na plus należy mu zapisać dobrze odtworzone głosowo dwie żołnierskie piosenki.

Do mniej udatnie odtworzonych należy zaliczyć role: Porębskiego — zła wymowa, brak swobody i opanowania; Fąfel — przeszarżowana; Dury — zła charakteryzacja i niepewność siebie. Braki te wynikały zapewne z tremy, na którą „chorują" nawet zawodowi artyści, a cóż dopiero początkujący amatorzy. Jednak „niech żywi nie tracą nadziei" bo „nie odrazu Kraków zbudowano".

W końcu należy wyrazić pełne uznanie inicjatorom Teatru Domu Żołnierza za stworzenie kulturalnej placówki, która może mieć duże znaczenie dla wychowania oraz rozbudowania poczucia artystycznego wśród żołnierzy. Karjotka.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

4)

— Jeżeli kto mnie uratuje, to tylko on — ciągnął Piotr Melady. — I ja go nienawidzę, a on mnie. — I znów w jego głosie zadźwięczała nuta takiej srogiej prawdy, że nie zdołałam ukryć wrażenia.

Przeszył mnie ostrem spojrzeniem i uśmiechając się jednym kątem zaciętych ust, rzekł zwyczajnym głosem:

— No, panno Saro, musi pani przyznać, że on nie ma za grosz etyki. Dlatego, że jest sławny, pozwala sobie na rzeczy, na które inny lekarz aniby się nie odważył, aniby się chciał odważyć. Lekarze są naogół etyczni. Inaczej nie mogliby egzystować. Harrigan doniedawna był porządnym człowiekiem. — Wyjął z ust cygaro i wytrząsnął popiół przez krawędź wysokiego, wąskiego łóżka.

— Dr. Harrigan w dalszym ciągu przeprowadza udane kuracje — zauważyłam sucho. — Proszę otworzyć usta.

— Dr. Kunce zaczyna się wybijać — rzekł Piotr najwidoczniej z zamiarem rozgadania się na ten nowy temat, lecz gdy otworzył usta, by włożyć w nie cygaro, wsunęłam mu zręcznie termometr pod język. Stropił się, lecz umilkł, a ja, czekając na temperaturę, zastanowiłam się nad jego ostatniemi słowami.

Dr. Kunce, obecny naczelny lekarz szpitala, wybijał się na pewno. Nie wiem, jakim dyplomatycznym zabiegom zawdzięczał prosty kurs między Scyllą i Charybdą uporu Piotra i blagi Harrigana. Faktem jest, iż umiał kręcić na swoją korzyść. Ostatnio zauważyłam, iż zaczął starszego kolegę lekceważyć. Prawda, że sława Harrigana już gasła, ale pomimo, że zaczynały mu się zdarzać drobne omyłki, któreśmy dotąd tuszowali, dokazywał w dalszym ciągu prawdziwych cudów chirurgicznych. Był specjalistą w chorobach tego typu, na jaką cierpiał Piotr i ten ostatni nie przesadzał, twierdząc, że tylko on mógł go uratować. Dotąd dr. Harrigan odkładał operację ze względu na niezadawalający stan serca pacjenta, ale wkońcu okazało się, że dłużej zwlekać nie można. Rada byłam z optymizmu mego pacjenta. Każda pielęgniarka wie, że to połowa wygranej.

W chwili, gdy mu wyjmowałam termometr z ust i zabierałam ostrożnie zakazane cygaro, drzwi z korytarza otworzyły się i w progu stanęła Dione Melady.

— Na miłość boską, papo, czemu nie każesz zostawiać drzwi otwartych? — zapytała płaczliwie, idąc do okna, koło którego stało kilka trzcinowych fotelików, i zżymając się na przezroczysty, jasnoliljowy tren, ciągnący się za nią po podłodze. Bandaże na piersiach i plecach pogrubiały ją nieforemnie, gdyż w rzeczywistości była szczupła i drobna, przytem płowowłosa jak ojciec, tylko bez jego ostrości rysów i wyrazu. Przyzwyczajona do stawiania na swojem, lubiła przesadzać swoje zmartwienia i irytować się o byle co. Jeżeli wyszła za kuzyna, poto tylko, żeby ród nie zginął, to dotychczas nic w tym kierunku nie dokazała. Trwała uparcie przy swoich uprzedzeniach wyolbrzymiała je nieproporcjonalnie do rzeczy, interesowała się ogromnie kontrolą urodzeń (nie wierzyła, że pielęgniarki niebardzo się na tem znają) i stanem swego zdrowia. Afiszując się na plaży w kostjumie kąpielowym poparzyła się porządnie na słońcu, lecz robiła z tego dramat sto razy większy niż było warto.

Biedna Dione! Rozwiodłam się trochę nad jej szczególnym charakterem dlatego, że osoba jej wpłynęła poważnie na dalszy bieg wypadków. Widzę ją jeszcze siedzącą na skraju fotelika, z pełnemi lecz wiotkiemi ustami, ściągniętemi w kapryśny łuk, z jasnemi, bezbarwnemi brwiami (uwidocznionemi niedbale zapomocą czarnego ołówka), podniesionemi do góry.

— Niewygodnie mi leżeć w tych okropnych bandażach, panno Saro — rzekła cienkim, trochę nosowym głosem — więc przyszłam zajrzeć do ojca. Ponieważ jutro ma być operacja i ponieważ sprzeciw córki nie ma znaczenia, staram się wierzyć, że mu jest lepiej. Ale nie rozumiem ojca. Żeby się zgodzić na Harrigana...

— Dione, omówiliśmy ten temat już wiele razy.

— Kiedy to takie niedorzeczne. Nie rozumiem, jak ojciec mógł się zgodzić.

Chrząknęłam.

— Panu nie wolno... — zaczęłam, lecz Piotr uciszył mnie gestem.

— Jestem zdecydowany — rzekł z wysiłkiem znużenia. — Dokuczasz mi tem od tylu miesięcy, że mogłabyś wreszcie dać spokój. Jutro Harrigan zrobi operację i koniec.

— Ja się nie zgodzę.

— Nie potrzebuję twojej zgody.

— Ojcze, niech ojciec pozwoli przemówić sobie do rozsądku.

— Milczeć! — eksplodował Piotr Melady i spojrzał na córkę z furją i jakby żalem, że minęły te czasy, kiedy mógł ją karać klapsami.

— Jaki ojciec brutalny! — rzekła Dione. — Przecież mnie idzie tylko o dobro ojca. No, dobrze — dodała pośpiesznie, w odpowiedzi na jego warknięcie — nie będę o tem mówiła, panno Saro, niech nas pani zostawi samych.

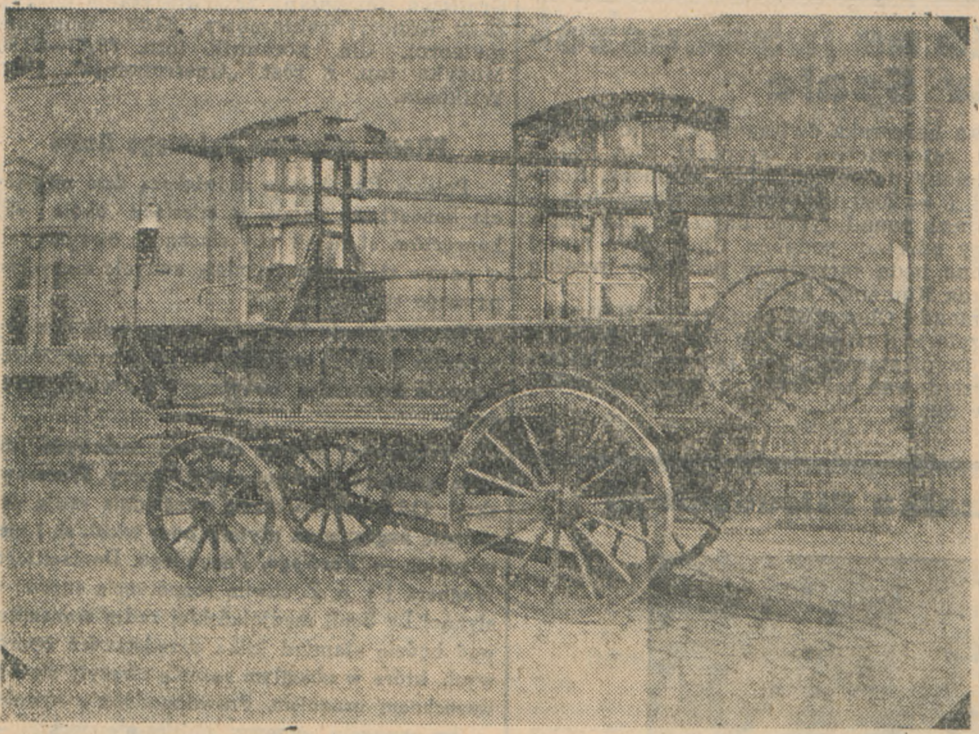
(Ciąg dalszy nastąpi)

Wśród rycerzy św. Florjana

25 lat istnienia zawodowej Straży Pożarnej w Toruniu

W dniu dzisiejszym **zawodowa Straż Pożarna w Toruniu obchodzi 25-lecie swego istnienia.** Miasto powołało ją do życia 15 listopada 1909 roku.

O życiu i pracy dzielnych rycerzy z pod znaku św. Florjana — który, jak wiadomo, patronuje strażakom — pisaliśmy już nieraz. Przejdźmy teraz pokrótce



Wóz strażacki z przed 25 laty.

historję zawodowej Straży Pożarnej w Toruniu.

Dzisiejsza, znana wszystkim, Straż Pożarna istnieje dopiero 25 lat. — A co było poprzednio? Jak dawniej walczono z ogniem?

W starym Toruniu istniały tylko przymusowe obywatelskie straże przeciwogniowe, które podlegały głównemu miejskiemu ogniomistrzowi, zwanemu „feuerherrn". Na wezwanie owego ogniomistrza, każdy obywatel miasta, przydzielony już poprzednio do którejś z straży, był obowiązany iść gasić powstały pożar.

Przymusowe obywatelskie straże istniały do roku 1862. W roku tym powstała w Toruniu pierwsza

Ochotnicza Straż Pożarna

i odtąd do niej należało gaszenie ognia w mieście i jego okolicy. Zrozumiałe jest, że sprzęt przeciwpożarowy Ochotniczej Straży mocno się różnił od dzisiejszego, nowoczesnego ekwipunku zawodowej straży. Na miejsce pożaru jeżdżono wozami, zaprzężonemi w konie. Dość prymitywne pompy noszono na rękach. — Jedna z fotografij, zamieszczonych obok, przedstawia nam

konny wóz przeciwpożarowy,

na którym toruńska Ochotnicza Straż jeszcze w ubiegłem stuleciu jeździła na miejsce pożaru. Jakże prymitywnie wygląda ten wóz w porównaniu do wspaniałych samochodów przeciwpożarowych, używanych dzisiaj przez naszą Straż.

Nadzwyczaj ciekawy był **system alarmowy,** stosowany przez toruńską Ochotniczą Straż.

Na wieży ratuszowej,

która służyła wówczas zarazem za **czatownię straży, jeden z strażaków pełnił dzień i noc** dyżur. O ile zauważył gdzieś pożar, wówczas i sygnalizował kierunek pożaru. W dzień wskazywał płonące miejsce **czerwoną chorągiewką,** w nocy przy pomocy **czerwonej latarni.** Członkowie Ochotniczej Straży, znajdujący się w mieście, **na dźwięk trąbki czatownika,** byli obowiązani natychmiast śpieszyć w kierunku przez niego wskazanym.

Z chwilą utworzenia w Toruniu w dniu 15 listopada 1909 roku zawodowej Straży Pożarnej

znaczenie Ochotniczej Straży maleje.

Istniała ona jeszcze równorzędnie z zawodową Strażą do roku 1912. W roku tym zostaje zlikwidowana z powodu częstych zatargów, jakie miała z zawodową Strażą.

W pierwszych latach swego istnienia zawodowa Straż Pożarna składała się z jednego inspektora, zwanego później komendantem, lub dyrektorem i z **6 strażaków.** Sprzętem przeciwpożarowym były **2 konne sikawki, 1 sikawka gazowa i 4-kołowa półmechaniczna drabina,** którą można było rozciągnąć na wysokość 20 metrów.

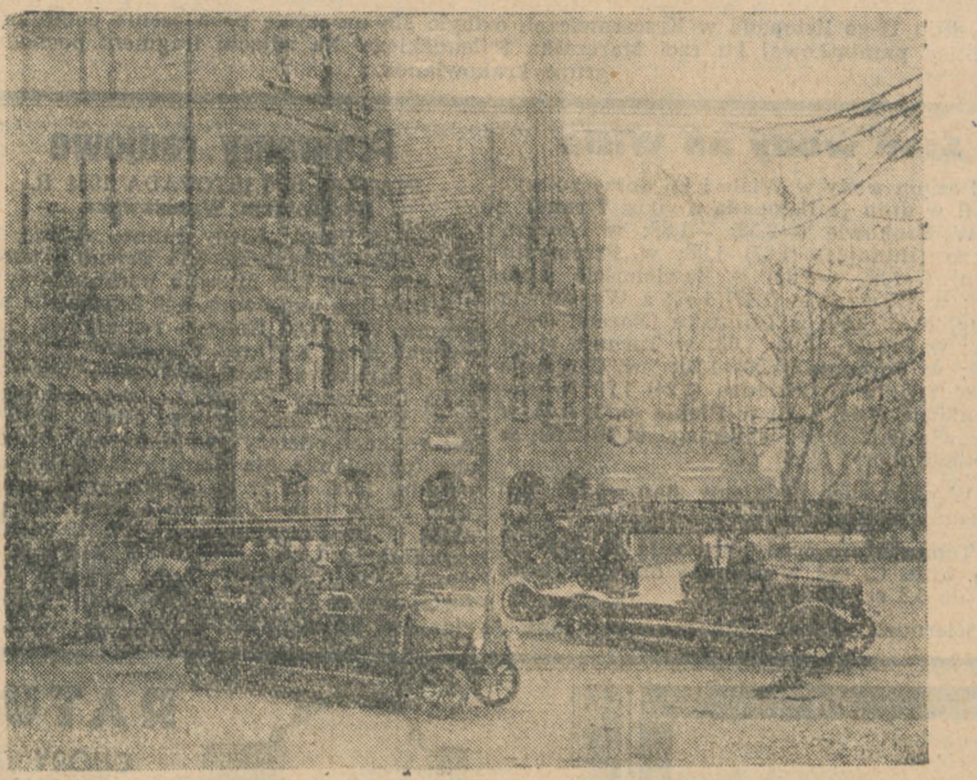
W roku 1918 zawodowa Straż została rozszerzona. Posiadała ona odtąd 1 komendanta, 7 starszych strażaków i 36 szeregowych.

Stary sprzęt strażacki zamieniono na nowoczesny.

Kupiono sikawkę samochodową, zwaną dzisiaj pierwszem pogotowiem, przyczepną motopompę 1 parową sikawkę. W r. 1928, ze względów oszczędnościowych, zmniejszono stan liczebny strażaków o 12 osób. Odtąd, do dnia dzisiejszego, **Straż składa się z 1 komendanta, jego zastępcy, 6 starszych strażaków i 18 szeregowych.** W roku 1929 dokupiono jeszcze jedną pełnomechaniczną drabinę samochodową i jedną motopompę.

Pierwszym komendantem zawodowej Straży Pożarnej był **p. Ludwik Kunow.** Obowiązki swe pełnił on od założenia Straży aż do roku 1920. Następnie do r. 1921 panowało w Straży **„bezkrólewie".** W r. 1921 komendantem został p. **Teofil Kliński,** który — jak wiadomo — zajmuje to stanowisko jeszcze dzisiaj. Równocześnie z p. Klińskim zastępcą komendanta został ogniomistrz p. **Franciszek Kalwasiński,** który również i dziś jeszcze piastuje swą godność. P. Kalwasiński jest najstarszym (pod względem trwania służby, a nie wieku) członkiem zawodowej Straży Pożarnej w Toruniu. W przyszłym roku obchodzi 25-lecie swej służby strażackiej, gdyż do **Straży wstąpił w r. 1910**

System alarmowy zawodowej Straży — zaraz po jej powstaniu — był już znacznie sprawniejszy od systemu stosowanego po-



Ze strażnicy — do pożaru.

przednio przez Ochotniczą Straż. O ile w mieście, lub jego okolicy powstał pożar, wówczas strażak czatujący na wieży ratuszowej

sygnalizował ogień zapomocą 4 dzwonów,

podobnych do dzwonów dworcowych, sygnalizujących dzisiaj przybycie pociągu. Wspomniane dzwony alarmowe znajdowały się na Starym Rynku, Nowomiejskim Rynku, na Bydgoskiem Przedmieściu i na Mokrem. Od dzwonów do wieży ratuszowej prowadził przewód elektryczny, przy pomocy którego czatownik uruchamiał dzwony. Jeżeli paliło się w śródmieściu, dzwony uderzały raz, jeżeli na Bydgoskiem Przedmieściu — dwa razy, gdy pożar powstał na Chełmińskiem Przedmieściu, to 3 razy, o ile na Mokrem — to 4 razy, a jeżeli paliło się na Jakóbskiem Przedmieściu, lub w Winnicy — wówczas dzwon uderzał 5 razy.

W roku 1914 zainstalowano już w Strażnicy Pożarnej

nowoczesną stację alarmową,

posiadającą aparaty Morsego. Stacja ta, bardzo dobrze działająca, jest używana do dnia dzisiejszego.

W ciągu 25 lat swego istnienia zawodowa Straż, gasiła

kilkadziesiąt większych pożarów i kilkaset mniejszych,

a ponadto była kilka tysięcy razy używana, by udzielić pomocy w rozmaitych drobnych wypadkach, jak zaczadzenie, zalanie piwnic wodą, zawalenie się ścian itp.

Ze znaczniejszych pożarów należy wspomnieć o spaleniu się w r. 1910 wieży przewodów telegraficznych toruńskiego Urzędu Pocztowego. Dzisiejszą wieżę Urzędu Pocztowego wybudowano właśnie po tym pożarze. Starzy toruńczycy pamiętają zapewne jeszcze pożar śpichrzów nad Wisłą w r. 1912 i pożar Młynów Lubickich w r. 1916, a wszyscy prawie przypominamy sobie pożar fabryki „Born i Schuetze" w r. 1924, fabryki „Len", która spłonęła w tym samym roku, eksplozję w składzie bławatów Goldsterna na ul. Szerokiej w r. 1925, w czasie której w samym Rynku wyleciało 44 dużych szyb wystawowych, pożar garaży samochodowych Elektrowni Miejskiej w r. 1925, pożar Młynów Rychtera w r. 1927, pożar fabryki makaronu Lichtaua w r. 1928, olbrzymi pożar magazynów kolejowych na dworcu Toruń - Przedmieście w r. 1928, pożar olejarni Laengnera i Illgnera w r. 1933 i wreszcie pożar fabryki „Lubań" również w roku 1933.

Z powyższej skromnej „kroniki" widać jednak przejście, że toruńska zawodowa Straż Pożarna w ciągu 25 lat pracowała dużo i ofiarnie. Ile trudów włożono w jej istnienie? A i ofiara z życia nie jest toruńskim rycerzom z pod znaku św. Florjana obca. **W r. 1920 zmarł na skutek ran, odniesionych w czasie pożaru strażak, ś. p. Augustyn Lange.** Był on — na szczęście — jedyną ofiarą obowiązków strażackich w historji toruńskiej zawodowej Straży Pożarnej.

* * *

Zawodowa Straż Pożarna w Toruniu będzie obchodziła 25-lecie swego istnienia bardzo skromnie. W czwartek, 15 listopada o godz. 8,30, w kościele św. Jakóba wszyscy strażacy wezmą udział w uroczystej mszy św. Inne uroczystości odbędą się w terminie późniejszym, w kole ściśle zamkniętem.

Pomysłowy oszust

Pobierał opłatę za przejazd przez most im. Marszałka Piłsudskiego.

O bezczelności, a zarazem niezwykłej pomysłowości oszustów świadczy fakt, który wydarzył się w ubiegły poniedziałek u podgórskiego wylotu mostu im. Marszałka Piłsudskiego.

Około godz. 19-tej 15-letni Antoni Z., wracając rowerem z Podgórza do Torunia, przy wjeździe na most im. Marszałka Piłsudskiego został zatrzymany przez nieznanego osobnika, który zażądał od niego 5 groszy tytułem opłaty za przejazd przez most. Młody Z. pieniędzy nie posiadał, wobec czego był zmuszony wrócić do miasta przez most kolejowy.

Jak wiadomo, uchwałą Rady Miejskiej, powziętą jeszcze przed 5 laty, wszelki ruch kołowy przez most im. Marszałka Piłsudskiego wolny jest od jakichkolwiek opłat. Znalazł się jednak oszust, który wzorując się na dozorcy mostu kolejowego, mającego prawo pobierać opłaty od ruchu kołowego, ... spróbował „nabrać" naiwnych ludzi. Jak widzimy z cytowanego przykładu naiwnych nie brak. Należy więc pamiętać, że ruch kołowy na moście Marszałka Piłsudskiego wolny jest od jakichkolwiek opłat.

Znowu wyrok skazujący

na redaktora odpowiedzialnego „Słowa Pomorskiego"

W środę, 14 bm., rozpatrywano w instancji odwoławczej sprawę odpowiedzialnego redaktora „Słowa Pomorskiego p. Zbigniewa Łukomskiego, skazanego wyrokiem Sądu Grodzkiego w Toruniu na 1 tydzień aresztu oraz grzywnę w kwocie 30 złotych, za artykuł p. t. „Nowy prezent dla urzędników", umieszczony w n-rze 121 wspomnianego czasopisma.

Z treści artykułu wynikało, że urzędnicy państwowi będą uposażeni częściowo w bonach inwestycyjnych. Wiadomość, choć nieprawdziwa, mogła wywołać niepokój publiczny.

Od wyroku pierwszej instancji p. red. Łukomski wniósł odwołanie, lecz na termin ani on sam, ani jego obrońca p. mecenas Michałek, choć w terminie zawiadomieni, nie stawili się. Wobec tego na wniosek p. prokuratora sprawa odbyła się zaocznie.

Sąd zatwierdził w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji. Ponadto p. red. Łukomski ponosi koszta postępowania odwoławczego.

Chełmno

Obchód Święta Narodowego 11 listopada

Patrjotyczne nawskroś społeczeństwo prastarego grodu chełmińskiego obchodziło Święto Narodowe bardzo uroczyście. Po przeglądzie wojska i organizacyj pw. i wf. rano o godz. 10 na rynku przez kmdta garnizonu, p. płk. dypl. Koca i podniesieniu chorągwi państwowej, rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, celebrowane przez proboszcza Bączkowskiego, który również wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie oddziały wojska i pw. ustawiły się na rynku. W krótkich żołnierskich słowach przemówił tu p. płk. Koc.

Następnie odbyła się defilada. Na trybunie zajęli miejsce p. pułk. Koc i p. starosta pow. Biały. Przemaszerowały dziarskie oddziały wojska, a za nimi pod dowództwem pow. prezesa federacji, mjr. Kleina wszystkie bez wyjątku organizacje pw. i wf.

W południe zagaił p. starosta pow. Biały uroczystą akademję w wypełnionej po brzegi publicznością sali Hotelu Centralnego. Na program akademji złożyło się kilka utworów muzycznych, odegranych przez orkiestrę 66 pp., pieśni chórów i jeden obraz sceniczny. Wieczorem urządzili wychowankowie Korpusu Kadetów i Internatu staraniem Polskiego Białego Krzyża okolicznościowe przedstawienie, które cieszyło się dużą frekwencją.

— **Dancing-Bridge Rodziny Rezerwistów.** Powiatowa Rada Rodziny Rezerwistów w Chełmnie urządziła w dniu 4 bm. w salach kasyna oficerskiego 66 pp. dancing-bridge, z którego dochód wynosi brutto 1067 zł., netto 954,50 zł. Rada Rodziny składa niniejszem panu pułkownikowi Kocowi za użyczenie sali, pp. Witkowskiemu, Chmurzyńskiemu i dr Michalskiemu za bezpłatne użyczenie samochodów, wszystkim Ofiarodawcom za hojne datki, oraz Paniom z Komitetu za łaskawą współpracę serdeczne podziękowanie. Zarząd.

Z obchodu Święta Niepodległości w Rybieńcu pow. Chełmińskiego

Mała wioska Rybieniec w pow. chełmińskim obchodziła bardzo uroczyście rocznicę odzyskania Niepodległości. W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 8,30 przed oberżą p. Rudolfa w Stolnie nastąpiła zbiórka organizacyj. O godz. 8,45 komendant Brygady Robotniczej p. por. Maniecki odebrał raport od oddziałów, poczem wymaszerowano ze sztandarem i orkiestrą do Wabcza na uroczystą mszę św. Po nabożeństwie oddziały uformowały się do defilady, którą odebrał p. por. Łoś. Po defiladzie wróciły oddziały do Stolna, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu, a uczestnicy rozeszli się do domów na obiad. O godz. 16 odbyła się uroczysta akademja w sali p. Rudolfa.

Płochocinek

— **Obchód Święta Niepodległości.** W 16-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, odbyła się w szkole w Płochocinku uroczysta akademja, którą zagaił miejsc. nauczyciel p. Pokojski i wygłosił słowo wstępne. Następnie uczenica tutejszej szkoły Gertruda Brzóskówna wygłosiła referat o odzyskaniu niepodległości, przedstawiając rolę legjonów i P. O. W., oraz olbrzymie zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemawiali także: prezes tut. oddz. Z. S. p. Jakusz, oraz prezes Koła BBWR., sołtys p. Karaszewski. Mówcy wznieśli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, które publiczność, wypełniająca salę po brzegi, z entuzjazmem podchwyciła. Akademję urozmaiciły występy dziatwy szkolnej, która wykonała szereg deklamacyj i pieśni, oraz kilka okolicznościowych utworów scenicznych. Po akademji urządzono zbiórkę na rzecz powodzian w Małopolsce.

Z całego kraju

Kutno

KOLEŻEŃSKI ZJAZD LEGJONISTÓW

W dniu 12 listopada jako w 16 rocznicę Niepodległości, odbył się w Kutnie koleżeński zjazd rejonowy legjonistów. W zjeździe wziął udział gen. bryg. St. Mackiewicz, dowódca 26 dyw. p. oraz około 120 legjonistów z oddziałów: kutnowskiego, skierniewickiego, łowickiego, żyrardowskiego, rawsko-mazowieckiego i gostynińskiego. Biorących udział w zjeździe legjonistów gościł oddział kutnowski Związku.

Częstochowa

SAMOBÓJSTWO ZBRODNIARZA W POCZEKALNI KOLEJOWEJ

W niedzielę do mieszkania Lachowieckich na Stradomiu w Częstochowie wtargnął z dwoma rewolwerami w ręku wielokrotnie karany za różne przestępstwa 40-letni Antoni Muc, mający z Lachowieckiemi porachunki na tle zatargów mieszkaniowych. Dał on kilka strzałów, raniąc jednego ze znajomych Lachowieckich, poczem zbiegł i ukrywał się przez dwa dni.

We wtorek nad ranem znalazł się on na dworcu kolejowym, prawdopodobnie w zamiarze ucieczki z Częstochowy. W chwili, gdy zbliżyli się do niego policjanci, Muc, sądząc, że zostanie aresztowany, błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer i w przepełnionej publicznością poczekalni wystrzałem pozbawił się życia.

Nowy Targ

NOWE SCHRONISKA GÓRSKIE.

Staraniem polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Targu przystąpiono do budowy nowego schroniska na Turbaczu (dawne spłonęło w roku 1933). Budowane obecnie schronisko może pomieścić przeszło 100 osób. Schronisko będzie wyposażone w nowoczesne urządzenia gospodarcze i pomieszczenia dla turystów. Na poddaszu projektowane jest pomieszczenie na kilkadziesiąt osób dla zbiorowych wycieczek w lecie. Ogółem koszt budowy schroniska wraz z całem wewnętrznem urządzeniem, wodociągami, kanalizacją, światłem elektrycznem itd. obliczony jest na około 160.000 zł.

Również w Jurgowie na Spiszu, obok granicy czeskiej prowadzone są roboty około budowy wspaniałego schroniska WR. i OP., a budynek pomieścić może przeszło 100 osób. Schronisko to będzie oddane w obecnym sezonie dla użytku turystów, a w szczególności dla wycieczek szkolnych.

Harcerstwo pomorskie na jubileuszowym zlocie w Spale

Celem uczczenia 25-lecia pracy harcerskiej, Naczelnictwo Z. H. P. zwołuje zlot harcerzy do Spały w terminie od dnia 11 do 24 lipca 1935 r. Główna Kwatera Harcerzy powołała już do życia Centralną Komisję Zlotową, która zajęła się całokształtem przygotowań zlotowych. Zlot ten będzie przeglądem dotychczasowego dorobku harcerstwa w służbie Bogu, Polsce i bliźnim równocześnie ma wskazać drogi po których organizacja nasza kroczyć będzie w następnych latach oraz wzmocnić tempo pracy. Zlot będzie wielkim obozem, poświęcony harcom, a najważniejsze z nich to: bieg skautowy, wycieczka harcerska ćwiczenia z techniki, pionierki, ratownictwa i łączności. Zlot będzie podzielony na samodzielne podobozy, liczące od 1 — 2000 uczestników. Chorągiew osiągająca ponad tysiąc harcerzy na zlocie, tworzy odrębny podobóz. Chorągwie mniej liczebne będą łączone w podobozy według uznania Komendy Zlotu.

Komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy, na czele z Komendantem hm. W. Sieradzkim, czyni starania, aby jak najliczniej zareprezentować harcerstwo pomorskie na Zlocie w Spale.

Krzeszowice ku czci Marszałka Piłsudskiego



W dniu 11-go listopada w Krzeszowicach odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika i tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu fragment pochodu: grupa krakowianek.

Przepisy o zmianie nazwiska

Jeden z naszych Czytelników zapytuje o przepisy, jakie obowiązują przy zmianie nazwiska. Wobec tego, że sprawa ta może zainteresować szersze grono Czytelników, na zapytanie odpowiadamy nie listownie, a na łamach naszego pisma.

A więc...

W sprawie zmiany nazwiska obowiązują w Polsce dwie ustawy: Ustawa z dn. 24 października 1919, poz. 478 Dz. U. oraz Ustawa z 22 marca 1929 poz. 16 Dz. U. z r. 1930. Zezwolenia na zmianę nazwiska udziela wojewoda właściwy dla miejsca zamieszkania proszącego. Prośbę o zmianę nazwiska wnosi się do Starostwa powiatowego, względnie w miastach — do Starostwa grodzkiego.

Prośba o zmianę nazwiska winna zawierać: 1) nazwisko, które proszący pragnie przybrać, 2) powody zamierzonej zmiany nazwiska, 3) wiadomości o stosunkach majątkowych, rodzinnych i zarobkowych proszącego, jeśli pragnie się ubiegać o zwolnienie względnie obniżenie opłat.

Do prośby należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) metrykę ślubu, o ile proszący pozostaje w związku małżeńskim, 3) metrykę urodzenia dzieci w dniu wniesienia prośby jeszcze niepełnoletnich, 4) dowód obywatelstwa polskiego.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

„Małżeństwa" — w czwartek, 15 bm., w Starogardzie, w piątek 16 bm., w Tucholi, w sobotę 17 bm. w Świeciu.

„Dziady" — w czwartek 15 bm. popołudniu i wieczorem, w Wąbrzeźnie, w piątek 16 bm. popołudniu i wieczorem, w Brodnicy, w sobotę 17 bm. popołudniu i wieczorem w Toruniu.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 14 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,52) —1,88; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,37) 1,98; w Przemyślu (San) (—1,86) —1,92; w Zawichoście (1,48) 1,48; w Warszawie (1,47) 1,47; z Wyszkowie (Bug) (0,46) 0,50; w Pułtusku (Narew) (0,62) 0,66; w Płocku (1,04) 1,03; w Toruniu (1,13) 1,14; w Fordonie (1,20) 1,20; w Chełmnie (1,04) 1,02; w Grudziądzu (1,24) 1,20; w Korzeniewie (1,44) 1,38; w Piekle (0,73) 0,65; w Tczewie (0,72) 0,64; w Einlage (2,46) 2,52; w Schiewenhorst (2,66) 2,70.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 13 bm. 5 st. C, zaś w dniu 14 bm. podniosła się do 5,3 st. C.

Kierunek wiatru: północno - zachodni.

Programy radjowe

PIĄTEK, 16 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50—8,00 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert zespołu Ark. Flato. 12,45 „O przeróbkach odzieży", wygł. p. M. Dobrowolska (pogadanka dla kobiet). 13,00 Dziennik południ. 13,05—13,30 D. c. koncertu zespołu Ark. Flato. 15,30 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert zespołu J. Różewicza. 16,45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17,15 J. Jongen: Trio fortepianowe op. 30: a) Preludjum, b) Warjacje, c) Finał. Wyk.: I. Dubiska (skrz.), M. Szaleski (altówka), I. Rosenbaum (fortepian). 17,50 Przegląd wydawnictw, omówi prof. H. Mościcki. 18,00 Wiadomości rolnicze. 13,10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy". 18,15 Konkurs tenorów (Caruso, Thill, Alcaide, Alessio, Kulmann, Tauber, Vezzani i Piccaver). 18,45 Odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt": „Mysz", wygł. prof. St. Sumiński. 19,00 Muzyka lekka z kaw. „Adria". 19,20 Feljeton aktualny. 19,30 D. c. muzyki tan. z kaw. „Adria". 19,45 Progr. na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Jak spędzić święto?". 20,05 Pogadankę muz. wygłosi p. K. Stromenger. 20,15 Koncert symfon. z Konserwatorjum Warsz. Wyk.: ork. symfon. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i G. Gradowa (fortepian). 22,30 Recytacje poezyj. 22,40 Koncert reklamowy. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja". Ork. Wilkosza.

Wtorki muzyczne Polskiego Radja

Polskie Radjo jako największa dziś instytucja koncertowa dająca w miesiącu około 460 koncertów, stara się aby słuchacze otrzymywali w pewne stałe dnie tygodnia audycje muzyczne pewnego typu.

Dla przykładu jak radjo opracowuje ramowy program audycyj muzycznych podamy zróżniczkowanie koncertów we wszystkie wtorki miesiąca.

W pierwszy wtorek miesiąca nadawana jest stale opera, transmitowana z Opery Warszawskiej. Od czasu do czasu uwzględnia radjo doskonałe nagrania na płytach oper włoskich i niemieckich — Verdiego, Pucciniego, Donizettiego, Wagnera i t. p. Z chwilą rozpoczęcia sezonu w słynnej La Scali medjolańskiej radjo transmitować będzie stamtąd kilka przedstawień operowych, które w ubiegłym sezonie cieszyły się powszechnem uznaniem. Prawdopodobnie również — po zawarciu umowy polsko-niemieckiej — radjo transmitować będzie z Berlina ciekawsze opery.

Drugi wtorek miesiąca o godz. 9.00 wieczorem poświęcony jest t. zw. słuchowiskom muzycznym. W ramach tej audycji uwzględniać będzie radjo wszelkie poczynania zdążające do wypracowania nowej, specjalnie radjofonicznej formy literacko-muzycznej, gdyż jak wykazały doświadczenia, częstokroć ani rewja, ani operetka pod względem literackim nie może zadowolić wybrednego słuchacza radjowego. Do tego typu audycyj kilka ciekawych projektów przygotował znany reżyser p. Leon Schiller.

W trzeci wtorek miesiąca o godz. 8.00 wieczorem daje radjo operetkę, zarówno z repertuaru klasycznego, jak i współczesnego. W ramach tej audycji słuchacze radjowi będą mieli możność słuchania nawet premjer operetkowych w Polsce przed wykonaniem ich w teatrze.

W czwarty wtorek miesiąca poświęcony jest t. zw. reportażowi z płyt. W czasie tej audycji nadawane są płyty gramofonowe powiązane odpowiedniem tekstem literackim, ilustrującym życie i twórczość wielkich artystów, folklor różnych narodów i t. p.

Wtorki muzyczne Polskiego Radja dzięki swemu urozmaiconemu charakterowi cieszą się wśród słuchaczy wielkiem powodzeniem, tembardziej, że nadawane są w dniach, w których sale koncertowe są przeważnie zamknięte. A dla słuchaczy prowincjonalnych, którzy pozbawieni są wogóle możności bezpośredniego uczestniczenia w przedstawieniach muzycznych, są one jedyną okazją do przeżywania artystycznej muzyki.

---

†

W dniu 12 bm. zmarł

ś. p.

Franciszek Perlik

W Zmarłym tracimy długoletniego dobrego Kolegę, o którym pamięć serdeczną zachowamy.

Współpracownicy firmy „WARTA"
Towarzystwo Ekspedycyjne Sp. z o. p. Gdynia.

8807



RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

†

W poniedziałek, rano o godz. 9 zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, teść, szwagier, stryj i dziadek

emer. urzędnik pocztowy

ś. p.

Michał Eckmann

przeżywszy 81 lat i 5 mies.

W ciężkim smutku pogrążona

żona i dzieci.

Gdańsk, dnia 13 listopada 1934 r.

Requiem dziś w czwartek, 15 bm. o godz. 7.30 w bazylice św. Mikołaja. Pogrzeb odbędzie się dziś w czwartek, o godz. 2.30 na cmentarzu św. Mikołaja w pobliżu Politechniki gdańskiej. 8802

Na jesień i zimę

polecamy w bogatym wyborze **Płaszcze, ubrania** męskie i dla chłopców **Kurtki skórzane, futrzane i welurowe** na ciepłej podszewce. Wszelkiego rodzaju **spodnie, odzież zawodową i sportową.**

Płaszcze i mundurki gimnazjalne. Nasze niskie ceny zdumiewają wszystkich.

Bazar Toruński
(dawn. Cz. Buza)

Toruń, Wielkie Garbary

7699

Spis zapowiedzi nr. 101 8758

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. technolog Marcin Wolski, stanu wolnego zamieszkały w Wilnie, Zawalna Hotel Handlowy poprzednio Kikół powiat Lipno syn rolnika Stanisława Wolskiego zmarłego w Boczkach i jego żony Józefy z domu Maciaszczyk zamieszkałej w Boczkach powiat Sieradz,

2) biuralistka Benigna Emilja Czesława Walkowiak stanu wolnego zamieszkała w Śremie, Mickiewicza 28 córka drukarza Józefa Walkowiaka i jego żony Delfiny Zofji z domu Dobrzyckiej zamieszkałych w Poznaniu Wały Jagiełły 18 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Śremie, Wilnie i Kikole.

Śrem, dnia 2 listopada 1934.

(—) Dębicki, urzędnik stanu cywilnego.

Sąd Grodzki w Bydgoszczy

R. H. B. 376

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 376 wpisano dnia 12 stycznia 1934 r. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Holandja" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy.

Umowę spółkową zawarto dnia 4 stycznia 1934 r. Przedmiotem spółki jest wyrób i sprzedaż kakao, kuwertury, masła kakaowego i czekolady. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych, na pokrycie którego spólnik Hans Sommer wniósł prasę kakaową wartości 4 000 zł.

Członkami zarządu są kupiec Teofil Coutroulis z Gdańska i Hans Sommer z Bydgoszczy.

Dnia 15 lutego 1934 r. wpisano przy wyżej wymienionej firmie że uchwałą spólników z dnia 30 stycznia 1934 r. odwołano kupca Hansa Sommera jako członka zarządu.

Bydgoszcz, dnia 17 marca 1934 r.

Sąd Grodzki.

8808 **Zlec. nr. 1420-8**

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
POWIATU BYDGOSKIEGO

podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, iż

biura kasy znajdują się obecnie przy ul. Gdańskiej 10.

8811

MOSKWA, KUZNIECKIJ MOST Nr. 14 TELEF. 440-95, 46-57
МОСКВА, КУЗНЕЦКИЙ МОСТ 14 ТЕЛЕФОН 4-40-95, 46-57

Z.S.R.R. OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMCAMI =TORGSIN=
С.С.С.Р. НАРКОМВНЕШТОРГ ВСЕСОЮЗНОЕ ОБ'ЕДИНЕНИЕ ПО ТОРГОВЛЕ С ИНОСТРАНЦАМИ =ТОРГСИН= 8801

„TORGSIN" posiada we wszystkich miastach ZSRR gęstą sieć magazynów, zaopatrzonych w najwyższe gatunki wszelkiego rodzaju towarów eksportowych i importowych. Z magazynów „Torgsinu" może korzystać każdy odbiorca przekazu z zagranicy. **Przekazy pieniężne** na „Torgsin" dla krewnych i przyjaciół zamieszkujących w ZSRR. przyjmują Bank Gosp. Krajowego, Powszechny Bank Kred. S. A., Tow. „Hias" i jego oddziały, Powszechny Bank Związkowy. Bank Zachodni oraz Oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku. Firmy: „Biuro Posyłek" Nowogrodzka 39, Br. Pakulscy Bracka 22 w Warszawie. Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe w Polsce. **Ceny w Torgsinie** są niższe od zagranicznych. Informacji udziela Przedsiębiorstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-58-33 oraz Tow. „Hias" Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63. 16. XI. — 34 — 1.

Spis zapowiedzi nr. 18 8771

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik Willi Paweł Lahser, zamieszkały w Gnojau syn robotnika Pawła Lahsera zamieszkałego Kunzeudorf i żony jego Heleny z domu Radtke zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Kunzeudorf

2) robotnica Franciszka Czarnecka, wolnego stanu zamieszkała w Rożentalu córka robotnika Michała Czarneckiego i żony jego Franciszki z domu Justy zamieszkałych w Rożentalu chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Rożentalu i „Gazecie Gdańskiej".

Nowa Cerkiew, dnia 10 listopada 1934 r.

(—) Mazella, urzędnik stanu cywilnego.

Nr. akt.: Km. II. 1020-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru II. Franciszek Twardowski mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 42 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1934 r. o godz. 13 w pokoju nr. 4 Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) spadkobierców po zmarłym Józefie Spornym nieruchomości: położonej w Bydgoszczy, ul. Moniuszki nr. 1, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, Szretery tom VI. karta 144, składającej się z willi i ogrodu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 25.730,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 19.297,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2573,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2 sala nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 14 listopada 1934 r.

(—) Fr. Twardowski, komornik.

Zlec. nr. 409-8-K 8808

Do akt Nr. Km. 2700, 2840, 2839, 2877, 2519-34-II

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1934 r. o godz. 10 w Gdyni ul. Morska nr. 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 kredensu — wartość 300,— zł.

o godz. 10,30 Gdynia, ul. Morska 65, 1 maszyny do pisania „Mały Remington" 1 stołu biurowego, 1 pieca żelaznego — wartość 500,— zł.

o godz. 13-tej w Gdyni ul. Pomorska 49: 1 aparatu radjowego 3 lampk. z głośnikiem na prąd Philips, 1 wagę wskazówkową „Candr" — wartość 750,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od (½) ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 14 listopada 1934 r.

8804 **(—) J. Penk, komornik.**

JUPY

ubrania płaszcze, bluzy robocze, spodnie kupisz najtaniej w firmie

E. MELERSKI

Toruń, Szewska 12. dom p. Araczewskiego

Wielki wybór czapek. 8637

Rezerwiści
Powstańcy
Harcerze
Sokoli

i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538

Władysław Czyżniewski
Wytwórnia konfekcji i bielizny
Toruń. Wielkie Garbary 12

Towarzystwo nabywania domów i roli

spółka z ograniczoną poręką w Kościerzynie

uchwałą spólników z 4 XI. 1932 roku

zostało rozwiązane

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu 3 miesięcy do niżej podpisanego.

Kościerzyna, 11 X. 1934 r.

Towarzystwo nabywania domów i roli
spółka z ograniczoną poręką w Kościerzynie, w likwidacji.
Lülsdorff, likwidator 8780

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 17 listopada br. od godziny 12-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Groblowej 13 w podwórzu: 1 pianino-skrzydło, większą ilość materjałów łokciowych, suknie damskie i dziecięce, ubranka dziecięce, większą ilość pończoch, skarpet i rękawiczek, czapki, płaszcze, guziki, koronki płócienne, kołnierzyki męskie, koszule i tp. oraz stół z krzesłami jako też 3 bufety składowe i 2 szafy oszklone. Wartość powyższych przedmiotów oszacowano na kwotę 4.204,80 zł.

(—) Maćkowiak, komornik sąd.

8792

Sygnat. 3180-34 8789

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1934 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu ul. Chełmińska nr. 26 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Czaplickiego składających się z 1 pianina „Sommerfeld" oszacowanego na łączną sumę zł. 1 000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 14 listopada 1934 r.

(—) W. Janowski, komornik.

„Adria" Kawiarnia, Cukiernia i Restauracja

Toruń. ul. Chełmińska 11, tel. 577

Dziś w czwartek, dnia 15 listopada 1934 r.

III. Koncert nadzwyczajny

z powiększoną orkiestrą pod kierownictwem kapelm. Edmunda Kamińskiego
W programie utwory najsłynniejszych kompozytorów

Początek programu o godz. 20-tej. *Po koncercie DANCING.*

W każdą niedzielę od godz. 12 do 14 „MATINE"

POLECAM: smaczne OBIADY z 3 dań 1 00 zł., abonament 10 obiadów 9.00 zł., abonament 30 obiadów 24.00 zł. SPECJALNOŚĆ: potrawy z kociołka porcja 70 gr. Bufet obficie zaopatrzony w rozmaite zakąski, dobrze pielęgnowane WINA, LIKIERY, WÓDKI i PIWA. CIASTKA i PĄCZKI własnego wyrobu. *Lokal otwarty do godz. 4-tej rano.*

8800 *właśc.:* **Lubkowicz**

PRZETARG.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 9-ej sprzedaję w Nowym Dobrze przymusowym przetargiem najwięcej dającemu za gotówkę ca 60 mtr. drzewa użytkowego i 1 gromadę odpadków drzewnych. — Zbiórka reflektantów w tartakach f-y Meseck i Schultze.

(—) Bartošiński, komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Chełmnie.

Km. 1439, 1497 i 1598/34 8777

PRZETARG.

17-go listopada godzina 10 sprzedaję w Chełmnie przymusowym przetargiem za gotówkę: 200 rozmaitych pendzli i szczotek. Zbiórka reflektantów w biurze komornika. Km. 1671-34

(—) Bartošiński, komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Chełmnie. 8778

HALLO! UWAGA!

Porcelana

Serwisy do kawy od 6 zł, Serwisy obiadowe od 35 zł, wyżymaczki, talerze i t. d.

„ŻELAZOPOL" Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442

Składnica Szkła Okiennego i Listew wł. H. Balcerkiewicz Bydgoszcz Grodzka 9

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Kartuzach

województwa Pomorskiego z siedz. w Wejherowie niniejszem zawiadamia wszystkich swoich członków w Gdyni o wyłożeniu budżetu i listy składek gminnych na rok 1935 w kancelarji Komisji dla speln. zadań Zarz. Żyd. Gminy Wyzn. w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 67, celem wglądu do tychże. Każdy poszczególny płatnik składki gminnej ma prawo ewentualnego wniesienia pisemnego dostatecznie umotywowanego zażalenia do pow. Władzy administracji ogólnej I. instancji, za pośrednictwem Komisji dla speln. zadań Zarz. Żyd. Gminy Wyzn. w Gdyni. Wniesienie zażalenia nie ma skutków wstrzymujących. Jako ośmiodniowy termin wglądu ustanawia się czas: od dnia 14-go listopada 1934-go r. do dnia 22-go listopada 1934-go r. w godzinach urzędowych: 10 — 12 i 19 — 21.

(—) Brunon Rosenthal, Przewodniczący Zarządu Gminy Wyzn. Żyd. okręgu Kartuskiego z siedzibą w Wejherowie.

8806

TORUŃ

Gumę

do obcasów, podeszew i kaloszy sprzedaje najtaniej skład skór Zygmunt BALCEROWICZ, Toruń, Żeglarska 21. 8031

Broń

amunicję, przybory myśliwskie, poleca po cenach przystępnych Pomorska Spółka Myśliwska, Toruń, Łazienna 32. 8795

Urzędnik

gospodarczy, kawaler, obowiązkowy i sumienny szuka miejsca pod dyspozycję od 1. I. 35. Łask. oferty proszę do Adm. „Dnia Pom." Toruń pod nr. 8786.

Prace

zduńskie wykonuję solidnie, fachowo, części zapasowe na składzie. St. Wyczyński, Toruń, Szewska 7 8783

Wannę

z piecem kupię. okazyjnie sprzedam różne meble i duży dywan. Torun. Bydgoska 62, II. front. 8803

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 8396

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Udzielam

tanio korepetycyj i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

RADJOODBIORNIKI

Państw. Zakładów Tele i Radjotechnicznych po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach spłaty u przedstawiciela

E. Siwiec

Toruń Żeglarska 31.

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska**, Toruń, św. Ducha 14. 7917

Zobacz

„Kiermasz Światowy"

Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 8350

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829

Stow. Właścicieli Nieruchomości, Toruń Most Pauliński 1.

Mieszkanie

6-cio i 5-cio pokojowe, odremontowane wynajmę, różne meble sprzedam okazyjnie. Toruń, Bydgoska 26, II. front. 8803

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Persil

prawdziwy paczka tylko zł 0,70

Nafta

silnopłomienna

po cenie konkurencyjnej.

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7.

Pies

zginął czarny długowłosy, szkocki terrier, wabi się „Topsy". Oddać za wynagrodzeniem: Toruń, Legionów 27, I. piętro. 8779

GDYNIA

Dykty

wszelkich rozmiarów po cenach ściśle fabrycznych poleca Polskadykta Gdynia, ul. Starowiejska 35 róg 3 Maja tel. 10-68. 8281

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 7127

Nowootwarty

zakład gastronomiczny

„Ala Fourchette", właśc. Bracia Kryczko **Gdynia**, Szkolna, róg 10 Lutego, tel. 1701 poleca pierwszorzędne **śniadania, obiady, kolacje** po cenach umiarkowanych. Kuchnia polska, francuska i rosyjska. 8102

Dywany

materjały meblowe, firany, chodniki, narzuty itp. poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych. Specjalny skład dywanów. **Bracia Goreccy Gdynia**, Starowiejska 3 tel. 2872. 8101

Technik

katastralny, dobry kreślarz i solidny człowiek potrzebny zaraz. Zgłoszenia pisemne: Admin. „Gazety Morskiej" Gdynia pod „Kreślarz". 8805

Zakład tapicerski

(nagrodzony złotym medalem I. Wystawy Rzemieślniczej w Gdyni) poleca pierwszorzędnej jakości leżanki, tapczany, kanapy, fotele, materace i t. d.

E. Ruciński, Gdynia, ul. Świętojańska 103. 7553

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki 8347

GRUDZIĄDZ

Pokój

z kuchnią wynajmę. Grudziądz, Myśliwska 5. (8787

4 lub 5

pokojowe komfortowe mieszkanie I. ptr. wolne. Grudziądz, Sobieskiego 7. (8788

5 i 6-pokojowe

mieszkanie w willi z ogrodem do wynajęcia. Grudziądz, Chełmińska 42/44. 8727

BYDGOSZCZ

Kasę

„National" na 6 obsług, gabinet męski, styl gdański, wózek dla chorych, aparat radjowy na prąd stały i zmienny, różne meble ze spadku i upadłości pochodzące, bardzo tanio sprzeda „Sala Licytacyjna" Bydgoszcz, Gdańska 42. (8810

Samochody

wypożyczam za całodzienną opłatą lub od km. Oferty pod „Tanio". 8791



Na ziemiach Pomorza

Tam, gdzie urodził się i działał Bartłomiej Nowodworski

Stolica Borów Tucholskich dawniej i dziś

(Reportaż własny naszego pisma).

Na skraju Borów Tucholskich, przy linji kolejowej Chojnice—Laskowice, leży niewielkie miasteczko powiatowe — Tuchola. Za czasów książąt pomorskich gród ten już istniał. O nim wspominają pożółkłe pergaminy, pochodzące z XIII wieku.

Następnie miasto dostaje się w ręce krzyżaków. Za czasów Polski przedrozbiorowej w Tucholi często bawił król Zygmunt III., odwiedzając swą żonę Konstancję, która tu zamieszkiwała. Jan Sobieski zaś, zanim został królem, był przejściowo starostą tucholskim.

Ziemia tucholska wydała szereg sławnych ludzi; tu się urodził (1544 r.) głośny w swoim czasie kawaler maltański Bartłomiej Nowodworski, dalej Jacek Pruszcz (1603 r.), pierwszy archeolog polski, Jan Tucholczyk (1500 r.), słynny prawnik. Z Kiełpina pod Tucholą pochodził znany historyk ks. Kujot. Tak więc, mało żyzna ziemia tucholska, wydała wspaniałe owoce w dziedzinie ducha.

Za czasów niewoli wielki duch praojców czuwał nad tą ziemią ubogą, bo, gdy inne połacie kraju ulegały niszczycielskiej sile germanizacyjnego żywiołu, polskość i katolickość ziemi tucholskiej trwały niczem nie zwalczone. Największy i najgwałtowniejszy okres naporu germanizacyjnego nie zdołał tu nasadzić więcej obcego elementu ponad 15 procent. Tuchola zachowała polski charakter.

Borowiacy, jak nazywają mieszkańców okolic Tucholi i Czerska, stali twardo na gruncie zasad swej wiary i obok mieszkańców ziemi lubawskiej, stanowili najbardziej polski i zwarty żywioł narodowy pod pruskim zaborem. Jak silną była polskość borowiaków, świadczyć może choćby ten drobny szczegół, że nie tak dawno jeszcze w wiosce Śliwice zamieszkiwał 90-letni starzec, który kilkakrotnie wybierany był wójtem, a po niemiecku nie umiał ani słowa. Dobrze się więc konserwowała polskość w tych odwiecznych Borach Tucholskich. To też u schyłku wojny światowej Borowiacy bodaj najbardziej wycierpieli wskutek prześladowań Grenzschutzu.

W Czersku np. doszło do formalnego powstania ludności na rok przed zawarciem traktatu pokojowego. W ciągu kilku godzin ludność, zagrzana patrjotyzmem, a wyprowadzona z równowagi niesłychanym terrorem band Grenzschutzu, trzymała miasto w swem posiadaniu, zdobywając je po kilkakrotnych krwawych walkach z żołnierzami.

Przechodząc od wspomnień do chwili bieżącej, zainteresujmy się życiem gospodarczem Tucholi. Miasto samo, jak i okolica były za czasów zaborczych ogromnie zaniedbane. Rząd pruski wcale się o twardych Polaków nie troszczył. Tak, jakby o nich zapomniał.

Nie mogąc nic wskórać siłą fizyczną chciał zapewne wymusić uległość przez nacisk społeczno-gospodarczy tak więc, gdy inne miasta zabudowywano, elektryfikowano, kanalizowano, to w Tucholi panowały patrjarchalne stosunki. Miasto było zacofane. Często gęsto w borach spotkać można skromne wioski z drewnianemi chatkami kryte słomą.

Tuchola podnosi się dopiero za naszych czasów. Konsumcja gazu naprz. w ostatnich latach przewyższa znacznie konsumcję przedwojenną, osiągając roczne kwantum 240.000 m³. W czasach przedwojennych wszelkie nieczystości z miasta spływały po wierzchu ziemi, powodując obrzydliwe zanieczyszczenie powietrza w porze letniej, dziś, jakkolwiek ubogie miasto nie mogło się jeszcze zdobyć na urządzenia kanalizacyjne, to jednak zaprowadzono sztuczne odwodnienie tak, że obecnie miasto sprawia wrażenie miejscowości skanalizowanej. Nie było dawniej targowiska, a targi odbywały się na najbardziej ożywionych ulicach Świeckiej i Seminaryjnej. Kilka lat po wojnie Magistrat urządził osobne targowisko poza miastem, a na ulicy Seminaryjnej, założono aleje. Plac Zamkowy, wzdłuż którego biegł otwarty rów ściekowy, odwodniono sztucznie, i na miejscu gruzów i śmieci powstał piękny park, będący ozdobą miasta.

Ruch budowlany również się ożywił, dzięki temu, że Zarząd Miejski dla zachęty zaczął rozdawać place bezpłatnie. Poza tem gmina buduje w swoim zakresie trzypiętrowy dom na rynku. Ruch budowlany jest jednak jeszcze niedostateczny. Tuchola odczuwa głód mieszkaniowy, a to wskutek tego, że do miasta wciąż napływa ludność z wiosek. Ziemia tu uboga, przemysł drzewny ledwo dyszy, więc ludziska ciągną do miasta w tem przekonaniu, że tu łatwiej o pracę.

Miasto posiada wskutek tego znaczną ilość bezrobotnych. Dla niesienia im pomocy powstała w r. 1929 stacja opieki nad Matką i Dzieckiem, gdzie ludność uboga korzysta z bezpłatnych porad lekarskich i gdzie odbywa się dożywianie dzieci.

Opieka społeczna stanowi w budżecie miasta bardzo poważny wydatek, gdyż na ogólną kwotę budżetu 116.247 zł. opieka społeczna pochłania 16.630 zł. Zadłużenie miasta wynosi obecnie 130.000 zł.

Miastem rządzi ku zadowoleniu obywateli p. St. Saganowski nieprzerwanie od r. 1922, jako pierwszy polski burmistrz z wyboru. Jedną z trosk tak głowy miasta, jak i Zarządu Miejskiego jest sprawa unowocześnienia rzeźni miejskiej. Jednakowoż starania o fundusze na ten cel napotykają na trudności; trzeba więc z realizacją projektu zaczekać do lepszych czasów. Kiedy te czasy lepsze nadejdą? Na to mówią Borowiacy: Przetrzymaliśmy czasy gorsze, lepsze zatem nadejść muszą.

L. Sob.

Karygodny żart, czy zamach na pociąg tranzytowy?

Duży kamień na torze kolejowym na linji Tczew—Chojnice

Dnia 13 bm. na torze kolejowym pomiędzy stacjami Pinczyn—Zblewo na trasie Tczew—Chojnice tuż przed przejazdem niemieckiego pośpiesznego pociągu tranzytowego nr. 907 nieznany sprawca ułożył kamień dużych rozmiarów wagi około 70 kg. Pociąg przejechał niebezpieczne miejsce w całym pędzie, odrzucając kamień na znaczną odległość poza tor i bez zatrzymania się przybył do Chojnic, gdzie dopiero dostrzeżono skutki uderzenia lokomotywy o znajdującą się na szynach przeszkodę.

Jak wykazały oględziny parowozu, uszkodzony został przy nim popielnik, na miejscu wypadku zaś stwierdzono uszkodzenie podkładów i śrub, przytrzymujących szyny. Na razie nie wiadomo, czy chodzi tu o karygodny żart, czy też o zbrodniczy zamach. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Wycieczki z Polski muszą być oprowadzane w Gdańsku przez polskich przewodników

Onegdaj odbyło się zebranie zarządu Polskiego Tow. Krajoznawczego Oddział Gdański, na którem omawiano działalność Biura Informacji Turystycznej utrzymywanego w sezonie ubiegłym przez Związek Polaków i Pol. Tow. Krajoznawcze na Dworcu Głównym. Biuro rozporządzało wyszkolonymi, na specjalnie urządzonym kursie, przewodnikami, którzy należycie oprowadzali, pokazując przybywającym wycieczkom zabytki Gdańska ze specjalnem podkreśleniem polskich pamiątek. Celem bowiem Związku Polaków i Pol. Tow. Krajoznawczego jest, aby wycieczki z Polski przybywając, były oprowadzane w Gdańsku przez polskich przewodników i aby zwiedzający Polacy Gdańsk nie błąkali się, lub co gorsza, korzystali z nieodpowiednich czy też niemieckich przewodników.

Biuro rozporządzało własnym lokalem w hallu Dworca, łaskawie użyczonym przez właściciela restauracji dworcowej p. Szmeltera. W ciągu miesięcy letnich od początku czerwca aż do połowy września Biuro dostarczyło przewodników dla 50 wycieczek składających się z 2088 osób, z których 678 było uczni szkół powszechnych i średnich. Wśród wycieczek towarzyskich na szczególne podkreślenie zasługują dwie duże wycieczki przywiezione na polskich statkach przez „Orbis" z Gdyni. Obroty kasowe wyniosły guld. 548,36, w wydatkach główne pozycje stanowiły płace przewodników i pensje urzędników Biura. Zadaniem płatnego urzędnika Biura było kierowanie zgłaszającemi się wycieczkami, uzyskiwanie zbiorowych zezwoleń (zamiast dowodów osobistych) na wjazd, stałe dyżurowanie i udzielanie informacyj w Biurze. W utrzymaniu Biura, a w szczególności w opłaceniu urzędnika okazał bardzo wiele pomocy finansowej zarząd główny Związku Polaków.

Należy podkreślić, że po raz pierwszy w Gdańsku istniało w lecie b. roku należycie funkcjonujące Biuro, które załatwiało wszelkie sprawy w zakres turystyki wchodzące, a w szczególności dostarczało wykwalifikowanych przewodników po mieście.

Plenarne zebranie radców Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu

W piątek, dnia 16 listopada odbędzie się walne zebranie radców Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Na porządku dziennym znajdują się bardzo aktualne sprawy gospodarcze.

Zarząd przedstawi zebraniu obecny stan gospodarczy rzemiosła i wnioski, jako część dalszej programowej pracy, dotyczącej rzemiosła w najbliższej przyszłości. Dalej przedstawi wynik pracy w dziedzinie nastawienia warsztatów na wyroby eksportowe (seryjne i standaryzowane) oraz nawiązania kontaktu z rynkiem zamorskim.

Równocześnie omawiane będą sprawy dotyczące: utworzenia stałych kursów z oddziałami specjalizacji dla czeladników i mistrzów, ożywienia prac w ogniskach terminatorskich i utworzenia patronatów, możliwości udziału rzemiosła w dostawach na rzecz Państwa i Samorządów, utworzenia centralnego banku rzemieślniczego oraz zmiany siedziby Izby. Poza tem na porządku obrad znajduje się sprawa uchwalenia budżetu na rok 1935.

Echa rozprawy przeciw Ulewiczowi

W sprawozdaniu wczorajszem z rozprawy sądowej przeciwko b. kasjerowi Urzędu Pocztowego w Gdyni Ulewiczowi, który zdefraudował z skarbca poczty gdyńskiej 50.000 złotych wkradł się błąd, zmieniający znaczenie następującego zdania:

Zdanie:

„Ulewicz twierdzi ponadto, że skarbiec pozostał wogóle niezamknięty od czasu, gdy wraz z Andrzejewskim układali tam w sobotę pieniądze Urzędu Pocztowego".

brzmieć winno: **„Ulewicz twierdzi ponadto, że trezor pozostał wogóle nie zamknięty."**

Trezor jest to wewnętrzna część skarbca która jest zamknięta niezależnie od głównego wejścia do skarbca, do którego klucz posiadali Ulewicz oraz jeszcze jeden urzędnik.

Według twierdzeń Ulewicza trezor pozostał niezamknięty, wskutek czego w niedzielę rano, będąc w posiadaniu obydwóch kluczy do skarbca, dzięki spóźnieniu się drugiego urzędnika, który przysłał mu drugi klucz przez woźnego wyjął pieniądze z niezamkniętego trezoru.

Jak donosiliśmy drugi urzędnik, który dnia poprzedniego układał pieniądze w trezorze wraz z Ulewiczem twierdził, że **zamknął trezor** i, że Ulewicz pieniądze wykraść musiał za jego plecami już w sobotę korzystając z chwili ich układania w skarbcu.

Ulewicz skazany został na 3 lata więzienia, a przypadkowy „wspólnik" jego Wysocki uniewinniony od winy i kary, gdyż wmieszany został do całej tej sprawy zupełnie przypadkowo.

Dowiadujemy się, że w związku z wczorajszą rozprawą w czasie której zeznania pod przysięgą odsłoniły pewne niedociągnięcia służbowe. niektórych urzędników, przeciwko podejrzanym o zbyt lekkomyślne i niedbałe pełnienie obowiązków wszczęte zostały dochodzenia dyscyplinarne.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.